Nr 269. Kraków, Niedziela 25 Listopada 1906 Rok XXV.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Listów niezopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Popowa i A. Śalomonowej, plac Mariacki 2. — Handel St. Kozłowskiego, Szewska. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Heszeles. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, Directeur, Rue Caumartin 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za opłatą 8 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Przed forum parlamentu.

„Nie ma złego, coby na dobre nie wyszło". Trafność tego przysłowia okazała się znów w sprawie polskiego strajku szkolnego w zaborze pruskim. Opinia publiczna wśród tamtejszego społeczeństwa polskiego domagała się głośno, ażeby sprawę tę poruszono nietylko w Sejmie pruskim, lecz także w parlamencie niemieckim. Bo jeżeli gdzie, to tylko w tem ciele prawodawczem, wybranem na podstawie powszechnego, równego prawa wyborczego, obejmującem nietylko hakatystów pruskich, lecz także reprezentantów uczciwszych, bezstronniejszych jeszcze żywiołów z całych Niemiec, Polacy liczyć mogą na sprawiedliwą ocenę swoich słusznych skarg, na uzyskanie moralnej choćby satysfakcyi. Do wytoczenia sprawy strajku w parlamencie brakowało atoli odpowiedniej podstawy. Kwestye szkolne podlegają bowiem w Niemczech wyłącznie kompetencyi Sejmów poszczególnych państw i państewek Rzeszy i wobec tego zgłaszając interpelacyę w tej sprawie w parlamencie, można się było narazić na to, że kanclerz lub jego zastępca zbędzie ją odpowiedzią, iż parlamentowi nie przyznaje prawa mieszania się do wewnętrznych spraw pruskich. Tymczasem z tego kłopotu wybawił społeczeństwo polskie jeden z pruskich — trybunałów sądowych. Jak już wiadomo, sąd powiatowy w Zabrzu na Śląsku orzekł, iż ojcom, którzy popierają strajk szkolny swoich dzieci, należy odebrać prawa wychowawcze, a ich dzieci oddać na wychowanie do niemieckich zakładów. Sędzia, który ten wyrok wydał, nie spostrzegł się, że wkroczył przez to w zakres prawodawstwa ogólno niemieckiego, a mianowicie naruszył paragraf 1631 powszechnego kodeksu cywilnego.

Ten barbarzyński wyrok pruskiego sędziego dał teraz Kołu polskiemu możność wytoczenia tej sprawy przed forum parlamentu, a zarazem zmusi on kanclerza Rzeszy lub jego zastępcę do dania odpowiedzi na interpelacyę.

Zgłaszanie interpelacyi w parlamencie niemieckim utrudnione jest Kołu polskiemu przez to, że akt taki wymaga podpisów conajmniej 30 posłów, Koło zaś liczy ich obecnie tylko 16. Z konieczności więc musi się ono zwracać w takich razach po pomoc i poparcie do stronnictw niemieckich. Dotychczas udzielało mu go albo katolickie centrum, albo też stronnictwa wolnomyślne i socyalno-demokratyczne. Tym razem centrowcy i socyaliści odmówili poparcia, socyaliści z czysto formalnych względów, gdyż jedynie z tej przyczyny, że ów wyrok nie jest jeszcze prawomocny, bo dotknięci nim odwołali się do wyższej instancyi, centrowcy natomiast oświadczyli, że w sprawie tej zgłoszą własną interpelacyę. Mimo to Koło uzyskało potrzebne poparcie swej interpelacyi i to ze strony partyi wolnomyślnej, kilku „dzikich" i Alzatczyków.

Lecz i centrum dotrzymało słowa. Zgłoszona przez to stronnictwo interpelacya opiewa: „Czy wiadomo jest kanclerzowi, że w szkołach ludowych pruskich sprzeciwiają się udzielaniu religii w języku ojczystym, i że chcą zarządzić przymusowe wychowanie tych dzieci, które w nauce religii wzbraniają się odpowiadać po niemiecku? Co zamierza uczynić kanclerz, żeby zapobiedz takim nadużyciom, przeciwnym przepisom Rzeszy i nadwątlającym prawo rodziców do własnych dzieci?"

Treść interpelacyi tej jest więc jasna i stanowcza i zdaje się, że centrum w tym wypadku przypomni sobie znów hasło, wypisane na swoim sztandarze: „Za wolność, prawdę i prawo", od którego niestety w stosunku do Polaków w ostatnim czasie zbyt często odbiegało. Ponieważ zaś poparcie skarg polskich ze strony socyalistów jest zupełnie pewne, a tak samo ze strony wolnomyślnych, — rząd będzie miał w tej sprawie przeciwko sobie **większość parlamentu**, a kto wie, czy nie powiedzie się we wtorek, w którym to dnia sprawa ta przyjdzie pod obrady, osięgnąć **uchwały** parlamentu, **potępiającej** postępowanie rządu pruskiego?

Walki o niemiecką naukę religii nie zakończy naturalnie nawet taka ewentualna uchwała. W tej sprawie ma bowiem głos stanowczy Sejm pruski — „Izba junkrów i landratów", a ta bez wątpienia pochwali postępowanie rządu w ogólności. Lecz obrady w parlamencie mogą w każdym razie zapobiedz dalszemu wydawaniu wyroków, odbierających rodzicom polskim prawo wychowywania własnych dzieci. Zdaje się też, że rząd pruski sam już uznał niewłaściwość środka, gdyż dotychczas prokuratorya w Księstwie i w Prusach Zachodnich nie zdobyła się jeszcze na dotyczące wnioski. Nie wiadomo też, gdzieby rząd pomieścił 100.000 polskich dzieci, biorących tam udział w strajku, w razie, gdyby wszystkie chciano odebrać rodzicom.

W bieżącym tygodniu zajmowała się sprawą strajku tego także poznańska Rada miejska. Wskutek trzyklasowego systemu wyborczego, zasiada w niej — jak wiadomo — na 72 radnych tylko 11 Polaków, mimo, że ludność Poznania jest w dwóch trzecich polska. Głosy jej reprezentantów w Radzie miejskiej nie odniosły też pożądanego skutku, większość niemiecka pochwalała postępowanie władz szkolnych, a czynił to szczególnie burmistrz miasta p. Wilms, katolik. Lecz radni polscy napiętnowali tu przynajmniej system pruski w należyty i dosadny sposób.

Obecnie **protestanckie** pisma rządowe usiłują wykazać, że polskie duchowieństwo **katolickie** mylnie interpretuje uchwały **soboru trydenckiego** w sprawie języka przy nauce religii.

Strajk tymczasem wzmaga się bezustannie, mimo coraz sroższych prześladowań dzieci i ich rodziców. W Wyrzysku sąd skazał znów 20 ojców polskich na znaczne kary za nieposyłanie dzieci do szkoły.

Wszystkie te krzywdy znajdą zapewne silny wyraz we wtorkowych obradach parlamentu niemieckiego, a obrady te wyjaśnią także zagranicy prawdziwą wartość **pruskiej „kultury"**.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Warszawa, 23 listopada.

(Tajne narady w Petersburgu. — Półtora miliarda banknotów. — O „Macierzy szkolnej". — Strajk w gazowniach. — Kanonada na ulicy Młynarskiej.)

Z **Petersburga** otrzymuję następującą informacyę:

„W tych dniach rozpoczęły się w największej tajemnicy obrady finansowe. Posiedzenia te, jak i toczące się na nich układy, prowadzą się w takiej tajemnicy, iż nawet nikt z urzędników kancelaryi rady ministrów nie jest dopuszczony do najmniejszego udziału, a całą manipulacyę prowadzą osobiście sami tylko towarzysze ministra skarbu.

„Mimo całej trudności określenia przedmiotu tych narad, można na podstawie ubocznych wskazówek stwierdzić, iż omawia się tam projekt **wielkiego** (grandioznyj) **finansowego systemu emisyi** 6%, obligacyj państwowego Banku włościańskiego i puszczenia ich na rynki zagraniczne, to znaczy, opracowuje się warunki **tajnej zagranicznej pożyczki**.

„W ścisłym związku z temi obradami stoi mianowanie **Krywoszeina** towarzyszem ministra skarbu i dyrektorem włościańskiego Banku, jakoteż zamiar wysłania hr. Wittego za granicę w celach finansowych.

„Jak się zdaje, smutne te wiadomości dostały się już do sfer giełdowych i finansowych. Na giełdzie zaznaczyło się to znowu tendencyą znacznie słabszą. Łączą się z tem echa giełd zagranicznych, rzekomo najzupełniej pozytywne, o świeżem puszczeniu w obieg banknotów rosyjskich na 1½ **miliarda** rubli (!) poza pokryciem zasobami złota w skarbcu państwowym."

A teraz wracam do wypadków i spraw warszawskich.

Prezes „Macierzy" p. **Osuchowski** depeszuje z **Petersburga**, iż sprawa stosunku „Macierzy" do władz administracyjno-naukowych pomyślnie została załatwiona; skarga na kuratora okręgu naukowego została przyjęta.

Strajk w gazowniach trwa w dalszym ciągu. Nieudolne zastępstwo dwóch set saperów i pozbieranych na prędce wojskowych mechników, blacharzy i t. p. zaznaczyło się już gorszem światłem, a grozi zniszczeniem wewnętrznych urządzeń, jak to było roku zeszłego, gdy zarząd samą naprawę okupić musiał kosztem 32.000 rubli. Do niefachowości bowiem żołnierzy przyczynia się jeszcze ich chęć rabunku i popęd niszczenia. Rury, kurki, klamki, sprężyny, zawiasy wynoszą na sprzedaż „na szmelc". Strajk wywołało jedynie wejście wojska do fabryk, gdyż na mocy podpisanego zeszłego roku układu z delegacyą robotniczą zakłady gazowe były zabezpieczone od strajku do końca lutego 1907. Inżynierowie, którzy podali się o dymisyę, nie chcąc dzielić nieprzewidzianych pod zarządem wojskowym następstw, czynią prawdziwe wysiłki, aby nie dopuścić do strajku w czynnej dotąd gazowni na Czystem. Czy się to uda? Obawiać się należy tylko wdania się w sprawę „partyj". Pojawiły się bowiem proklamacye P. P. P., nawołujące rzeźników i krawców do wytrwania w strajku i — zrobiły swoje, mimo że już bliskiem było porozumienie. Teror sklepów znowu się ponowił.

Zakłębiło się znowu wczoraj wieczorem od huku i dymu **strzałów** na zbiegu ulicy Młynarskiej i Górczewskiej. W odpowiedzi na rewolwerowe strzały, dane do przechodzącego z agentami oddziału wojska, posypały się **salwy karabinowe**. Padli, jak zawsze, dwaj ciężko ranni przechodnie, szewc Jan Kurzec i stolarz Wł. Świątecki. Nadjeżdżające po rannych karetki Pogotowia wstrzymały nadbiegłe oddziały żandarmeryi i piechoty, mierząc nawet z karabinów **do lekarzy i sanitaryuszów**. W tej chwili rozległ się jakiś niepowołany strzał rewolwerowy, jakoby z domu pod l. 117, który też zaczęło **salwami gęsto ostrzeliwać** wojsko raz po raz, podczas gdy tak policyanci, jak i sanitaryusze dla bezpieczeństwa życia leżeli pokotem na ziemi. Po tem ostrzelaniu domu robotniczego Wawelbergów wkroczyło wojsko i policya do wnętrza. Najściślejsza rewizya trwała do godziny 3 rano i nie dała żadnego wyniku. — Od strzałów rany został jedynie agent policyi. *Grot.*

Sprawy rosyjskie.

(W prowincyach nadbałtyckich. — Wznowienie historyi Gapona. — Urządzenie tajnej drukarni policyjnej).

Kampania wyborcza, która w miarę przybliżania się terminu wyborów staje się coraz energiczniejszą, odwróciła uwagę opinii publicznej od okropności, które w dalszym ciągu dzieją się w prowincyach nadbałtyckich, gdzie uporczywa walka ludu łotewskiego z niemieckimi ciemiężcami i ich moskiewskiemi obrońcami, nie ustaje ani na chwilę. Jeżeli wogóle długie rejestry egzekucyj, które podają co dzień dzienniki rosyjskie, wywierają wrażenie przygnębiające, to lektura dzienników nadbałtyckich przewyższa już wprost siły nerwowe przeciętnego człowieka. W dziennikach tych co dzień znaleść można kilkanaście wiadomości o straceniach, wykonanych bez wyroków jakichkolwiek, chociażby nawet polowych sądów, a często i wbrew wyrokom sądowym.

Dla przykładu przytoczymy kilka wiadomości, wyjętych z jednego numeru „Kraju Nadbałtyckiego".

Ołaj. Rano 14 listopada w majątku Peterhof **zastrzelono** jednego ze schwytanych rewolucyonistów.

Wenden. Jak donosi „M. Lauli", Zelman i Duk, których sąd wojenno-polowy skazał na ośm lat katorgi, zostali w pięć dni po wyroku **zastrzeleni** przez oddział egzekucyjny.

Tukkum. „Rigas Awise" donosi, że oddział egzekucyjny aresztował na targowicy końskiej ucznia, oskarżonego o należenie do rewolucyonistów, i **zastrzelił go na miejscu**.

Włość Swięciańska. „Balss" donosi, że oddział egzekucyjny aresztował tam i **zastrzelił** właścicielkę folwarku Dambi, jako rewolucyonistkę. Równocześnie **zastrzelono** dwóch „braci leśnych".

We wszystkich tych wiadomościach nietylko niema wzmianki o jakimś sądzie, któryby te drakońskie wyroki wydawał, ale nawet wyraz „rozstrzelać" zastępuje się zwyczajniejszem określeniem „zastrzelić". Egzekucyjny oddział „schwytał i zastrzelił" — oto stereotypowy frazes, który powtarza się wielokrotnie na każdym numerze „Bibastijskiego kraju", „Ryżskich Wiedomostiej" i „Ryżskiego Wiestnika". A charakterystycznym jest przytem ton, w jakim dzienniki miejscowe mówią o tych okropnościach. Widocznie te polowania na ludzi stały się w guberniach nadbałtyckich zjawiskiem tak częstem, że społeczeństwo przestaje już na nie reagować. Oprócz oddziałów egzekucyjnych sieją śmierć także sądy polowe. O krwiożerczości ich i skruciеństwie daje wyobrażenie fakt, że niedawno sąd polowy w Rydze skazał na śmierć dwóch młodych ludzi za to, że kolportowali takie książki, jak Kautskiego „Rewolucya socyalna", Marksa „Wojna domowa" itp. Mimo to wszystko, gubernie nadbałtyckie ciągle jeszcze „uporstwujut w smyśle spokojenija", mówiąc językiem biurokratycznych raportów. „Bracia leśni" prowadzą nieznużenie swe ciężkie dzieło i naodwrót polują na figury rządowe i patrole egzekucyjne często z zadziwiającym skutkiem.

— W prasie rosyjskiej pojawił się zwiastun wskrzeszenia zamarłej już i przebrzmiałej „Gaponiady". Petersburskie „Siewodnia" twierdzi mianowicie na podstawie „wiarygodnych danych", że śledztwo w sprawie zagadkowego zniknięcia Gapona nie tylko nie jest jeszcze ukończone, ale przeciwnie, teraz dopiero rozpoczęło się na dobre. Oprócz sędziego śledczego, Zajcewa, który prowadząc tę sprawę, zebrał już do niej ogromną ilość materyałów, istnieje na kuli ziemskiej jeszcze tylko jeden człowiek, który zna prawdziwą historyę Gapona. Jest nim obrońca „przyjaciółki" awanturniczego popa, Uzdalejew, adwokat Kwasznin-Samarin. — Gdyby nie tajemnica śledztwa, pan ten, wedle orzeczenia „Siewodnia", mógłby wstrząsnąć opinią publiczną całego cywilizowanego świata swojemi rewelacyami o Gaponie, którego rola w całej rewolucyi rosyjskiej była conajmniej taką, za jaką obecnie uchodzi. Gapon miał podobno stosunki z najwybitniejszemi i najgłośniejszemi osobistościami świata biurokratycznego i dworskiego zarówno, jak i rewolucyjnego. W wydaniu manifestu konstytucyjnego odegrał Gapon „skomplikowaną polityczną rolę". „Powtarzam — pisze dalej „Siewodnia" — sprawa Gapona zadziwi cały świat. Odsłoni ona wiele tajemnic biurokratycznego mechanizmu i odkryje przed społeczeństwem pewną, bardzo skomplikowaną, polityczną intrygę. Kiedy dojdą do sprężyny tej intrygi, krzyknie ze zdumienia cały świat. A sprężyna ta rozłożona jest w całej Europie. Nawet władze zagraniczne: paryskie, berlińskie i londyńskie, które wszystkiemi siłami starają się dopomódz do wyjaśnienia sprawy, odczuwają nacisk tej sprężyny. Odpowiedzi z zagranicy otrzymywano spóźnione i niedokładne, a wysłana do Berlina jedna bardzo ważna fotografia polityczna została w drodze skradziona. W każdym razie niedaleką jest chwila, kiedy zasłona tajemnicza będzie usuniętą, a wiele rzeczy dotąd niezrozumiałych stanie się jasnemi.

— W „Towariszczu" znajdujemy ciekawe szczegóły o sposobie, w jaki funkcyonowała w departamencie policyi znaną tajna drukarnia, z której rozchodziły się po całej Rosyi dziesiątki a nawet setki tysięcy proklamacyi, wzywających do bicia żydów, Polaków, Ormian, inteligencyi i innych rewolucyonistów. Otóż drukarnia była umieszczona w taki sposób, że o istnieniu jej, oprócz dyrektora departamentu, wiedziało trzech lub czterech urzędników, nikt nie wiedział. Drzwi do drukarni były zawsze zamknięte i założone łańcuchem, a wewnątrz drukarni siedział zawsze koło nich specyalny strażnik. Na drzwiach wisiała kartka z napisem: „Wejście do oddziału sekretnego jest dla osób do niego nienależących zabronione". W samych drzwiach było okienko, w którem, po naciśnięciu dzwonka elektryczne-

Poetyckie dramaty.

I.

(Józef **Wiśniowski**: „Śpiąca królewna", poemat dramatyczny". „Krzak gorejący", tryptyk sceniczny. Kraków 1907. — Tadeusz **Miciński**: „Kniaź Patiomkin". Kraków 1906. D. E. Friedlein.)

Wielka chwila dziejowych wstrząśnień — jakie przechodzi dusza Polski umęczonej, znaczy i w literaturze ślad swój dziełami nastrojonemi na podniosły ton szczerych i głębokich poetyckich wzlotów. Zanim w perspektywie dziejowej bieg wypadków stężeje w obraz jasno skrystalizowany i uchwytny dla formy epickiej — impet poetycki twórców wylewa się w kształt dramatyczny, jako najodpowiedniejszy formą i typem do odbicia brzemiennej w gorączkowe wypadki chwili.

Po „Rewolucyi" Tetmajera, która świetlanym błyskiem rozpętanej fantazyi poetyckiej rozpoczęła szereg dzieł dramatycznych z tego samego źródła myśli zrodzonych, stają w rzędzie piewców poetyckich nastrojowej chwili przemian ducha, dwaj dobrze już zapisani na niwie poetyckiej młodzi bardowie i z lutni swej na podniosły ton nastrojonej dobywają dźwięki z głębi duszy polskiej, marzącej, pełnej nadziei i w niebo wzlatującej zrodzone.

Poezya dramatyczna polska ma do zapisania dwa niepowszedniej wartości poetyckiej ściśle z wypadkami chwili bieżącej związane dzieła, które, mimo swego okolicznościowego charakteru, są potężnym krzykiem duszy, rozdzierającym serca wzlotem poetyckim rozpłomienionego i wielkiej chwili oczekującego ducha.

Takim dziełem jest zakrojony na szersze rozmiary poemat dramatyczny Józefa **Wiśniowskiego** „Dolina łez". Lutnia poety, która dotąd rozpraszała się na wytworne formą i dojrzałe myślą pyłki poetyckie, uderzyła tym razem w potężny akord uczuć zbiorowych — za[illegible] na dolinę łez, odbitą w [illegible] wielkich wstrząśnień [illegible] jającą myśli i uczucia całego szeregu pokoleń polskich. Pieśń to nadto oderwana od ziemi, aby mimo swej formy dramatycznej mogła być w kształt plastyczny przeniesioną na scenę, ale wielka i głęboka charakterystyka uczuć, silny węzeł dramatyczny, trafne i pełne zrozumienia przedstawienie myśli, uczuć i działań trzech pokoleń polskich w dobie porozbiorowej, daje temu poematowi dramatycznemu piętno dzieła zrodzonego z głębin ducha polskiego, dzieła, które żywiołowo trysnąć musiało jako ferment myśli, skierowanej w jedno łożysko dążeń i czynów. Zwalczana w ostatnich czasach tak bezkrytycznie metoda literackich badań Taine'a nigdy nie mogła mieć trafniejszego zastosowania, jak w ocenieniu genezy tego rodzaju wybłysków myśli i natchnienia, pozostających w najściślejszej zależności od tła wypadków bieżących i współczynników sprowadzonych do jednej wypadkowej linii rozwojowej.

Dramat, objęty ogólnem mianem „Dolina łez", dzieli się na dwie odrębne, pośrednio tylko ideowym łącznikiem związane z sobą w całość. „Śpiąca królewna" jest wstępem, przygrywką, wielkim niejako prologiem do drugiej, która niesie już pobudkę czynu, obraz skrystalizowanych w czyn porywów.

Pomysł autora jest prześliczny. Wprowadza on na widownię trzy pokolenia Krzyżtoporskich, reprezentujące trzy fazy myśli i porywów polskich. Uosobieniem tradycyj staroszlacheckich z całym ich konserwatyzmem jest Krzyżtoporski ojciec, staruszek, dożywający w pogodzie ducha dni swoich na łonie rodziny — cały zapatrzony w tężyznę minionych epok chwały, wsłuchany w ich dzieje, uprzytomniane lekturą „Pana Tadeusza" i trylogii Sienkiewicza. Na syna jego Stanisława wionęło już tchnienie epoki czynu. Idąc za głosem duszy i tkwiącego mu silnie w sercu uczucia miłości ojczyzny, biegnie na oślep w wir walki i kładzie głowę za wielką sprawę. Trzecie pokolenie — pokolenie zwyrodniałych, nie zdolnych do czynu neurasteników, reprezentuje Zbigniew, syn Stanisława. Kaleka, pozbawiony wzroku, skazany na bezczynność, łamie się z samym sobą i z tym wewnętrznym głosem, pchającym go do czynu. Pod wpływem zasłyszanej od starego chłopa legendy „o śpiącej królewnie" idzie w noc świętojańską szukać kwiatu paproci, aby mógł przy jego pomocy pokusić się o czyn. Ale czyn ucieka od niego owej nocy — aby spełniło się przeznaczenie, jakie czeka wszystkich ludzi słabej woli, którym cel wymyka się z rąk. Zbigniew, prawie dobiegłszy celu, zadaje sobie śmierć. — Na tym szkielecie opiera się akcya dramatu ideowego, niosąc przepyszne ustępy poetyckie, głębokie w treści i wytworne w formie, i sprawiające, że ideowy utwór, ujęty w formę dramatyczną, nie nuży w czytaniu, ale zapala fantazyę ogniem młodzieńczych uczuć, dając kilkanaście zarysowanych typów, które powtórzą się w drugiej części „Doliny łez", zatytułowanej „Krzak gorejący".

Tu dramat przybiera konkretniejsze formy. Bohater jego, redaktor Bałaban, określa jasno sytuacyę:

> ...„Polska wiek z okładem
> Spała, dziś trzeba pracować w dwójnasób
> I na placówce trwać niezmiernie czujnie!
> Niech raz przemówi do świata ta Moc,
> Ten mimo męczeństw nigdy nie więdnący
> Kwiat i najświętszy nasz krzak gorejący!"

Na ulicy słychać strzały — rozpoczyna się wielki bój za świętą sprawę. To chwile owych wielkich nadziei i mąk i rozczarowań, jakie nastąpiły po wielkim dniu 30 października, dniu złudnych nadziei i radości. Psychologię dusz, napięcie nerwów, gorączkę oczekiwania, a potem cały szereg ciosów, jak grom z jasnego nieba spadających, odtwarza poeta z siłą niepowszednią, wprowadzając jako uosobienie czynu tego samego Zycha, który jest duchem opiekuńczym akcyi poprzedniego dramatu. Jak w kalejdoskopie, przesuwają się w poemacie wypadki, dopiero co przeżyte: trwoga i ból Warszawy, porywy i nadzieje, rozczarowania i brutalny teror, ucisk drukowanego słowa i cała Gehenna tej wielkiej martyrologii, której miano „Stan wojenny".

Przez usta Ścibora poeta wyrzuca płomienny wyrzut:

> ...Żaliżby mnie słuch
> Mylił?... Więc wszystko, te tłumy, ten ruch
> To jedno zwiewna wizya, by się duch
> Pieścił nią chwilę, nim życie ją w puch
> Rozwieje znowu?
> Więc ten tyran
> Ważył się oplwać tak najwyższą wolę,
> I znów bezkarnie setki głów wytraca?!
> Więc lud z wolności zdobytej odzieran,
> Gdy mu krwią piszą wielką obietnicę,
> Milczy jak jagnię, znosząc swą niedolę?!
> Sama myśl o tem pali jak zarzewiem!
> Gdzie my żyjemy?..
> . . . .
> Kraj znów na wulkanie,
> Chociaż zaczynał lżej już tchnąć niedawno,
> Znów na jaw wyszła ich łask hipokryzya!

„Krzak gorejący" jest jednym wielkim krzykiem bólu, płomiennym protestem przeciw krzywdzie, — głosem rozpaczy, podniesionym na gruzach pogrzebanych nadziei. Za silnem było wstrząśnienie serc i dusz polskich, aby taki krzyk nie ozwał się w poezyi. Poecie nie stało siły na silniejsze podkreślenie akcyi dramatycznej, której jedynym silniejszym wyrazem jest, podobnie jak w „Śpiącej królewnie", samobójcza śmierć młodzieńca, powołanego do czynu. Taki pesymizm w poezyi jest przyznaniem się do słabości, jest abnegacyą nadziei na przyszłość, jest kapitulacyą z czynu.. P. Wiśniowskiemu nie staje fantazyi twórczej na plastyczniejsze rozprowadzenie swej myśli w formie konkretniejszej i bardziej dramatycznie skoncentrowanej. Za wiele tu deklamacyi czczej, czasami przechodzącej w frazeologię, za mało siły wyrazu i tężyzny. Ale mimo wszystkie usterki, oba dramatyczne poematy mają piętno wyzwolonej myśli poetyckiej, odbijającej narodowe uczucia i porywy, i jako natchnione, ideowe utwory są prawdziwem wzbogaceniem poetyckiego dorobku doby najnowszej,

W tej samej sferze myśli, co Wiśniowski, krąży Tadeusz **Miciński**. Najnowszy jego utwór „Kniaź Patiomkin" jest wybłyskiem niemniej natchnionej myśli, odbijającej uczucia i porywy współczesnej chwili dziejowej. Za punkt oparcia dla swego utworu p. Miciński obrał jeden z najjaskrawszych epizodów wielkiego dramatu dziejowego, któremu na imię Rewolucya rosyjska. Za bliska to chwila i za mała perspektywa czasu, aby historyczny bunt na „Patiomkinie" można dziś już wykuć w kształcie dramatycznym na użytek sceny. Zdaje się, że autor sam nie myślał o tem, nadając dziełu swemu charakter ideowo-filozoficznego dramatu. Akcya sama schodzi tu na plan dalszy, a szkieletem pomysłu jest idea i teorya rewolucyi. W pięciu aktach dramatu zamyka się tok myśli, wstrząsającej siłą wyrazu. Z widoczną tendencyą apoteozowania porywu wolnościowego autor maluje nastroje dusz w chwili, poprzedzającej wybuch buntu, a posługując się szkieletem historycznym, wprowadza szereg znanych osobistości, które zapewniają dziełu piętno aktualności. Miciński jest postą-ideologiem, posługującym się dla wyrażenia swych myśli filozofią oderwaną, opartą o grunt mesyanistyczny.

Główny bohater dramatu, porucznik Szmidt, jest obłąkańcem mesyanistycznym, który pragnie działać wyłącznie w duchu własnej teoryi, a gdy rzeczywistość nie zbliża go do niej, ginie jako ofiara pomyłki ideowej.

W „Kniaziu Potemkinie" odbija się cała psychologia rewolucyi rosyjskiej. Na pokładzie tego pancernego olbrzyma, który w danej chwili wstrząsnął w posadach całem imperium rosyjskiem ścierają się idee i myśli całego narodu. Garstka majtków uświadomionych, zdecydowanych na strząśnienie krępujących ich więzów, gotuje się do rozstrzygającej walki; zastęp carskich niewolników i siepaczy, organizuje odpór — a niemogąc podołać przemocy, umyka. Groźna chwila scen ulicznych w Odessie z trupem zabitego Wakulinczuka, historyczny Mitienko, jako dowódca wyprawy do Rumunii, wszystko przesuwa się jak dantejski obraz piekła rozsadzający dusze i serca. W powietrzu czuć wybuch, atmosfera przesycona elektrycznością. Jak marne robactwo pełzają wśród tłumu tego postaci zaprzedanych carskich niewolników w osobach kapitana Wamindo, feldfebla Tiszewskiego, pułkownika Niepokojewa i całej tej zgrai tyranów, która swą żelazną wolą

go, pojawiał się stróż i badał przybysza. W pierwszym pokoju urzędował sam „dyrektor“ drukarni, rotmistrz żandarmeryi Komisarow, który przyjmował wizyty wyłącznie żandarmów. — W przyległym pokoju redagowano proklamacye. Zajmowały się nimi trzy panny, z których jedna, po europejsku wykształcona Japonka, była prawą ręką Komisarowa i za usługi swe pobierała 300 rubli miesięcznie. Druga panna otrzymywała miesięcznie 200 rb, trzecia 150 rb. Do pomocy przydzielono im dwóch niższych urzędników z pensyą po 75 rb. miesięcznie. Po znanych rewelacyach ks. Urusowa w Dumie, Komisarowa usunięto z departamentu, ale wynagrodzono go sowicie pieniężnie i orderem św. Włodzimierza 4-go stopnia. S.

Fronda Izby panów.

Stała się rzecz w Austryi z dawna niebywała. Izba panów, Izba najprawowierniejszych reprezentantów idei wiernopoddaństwa i czcicieli monarchii z bożej łaski, uznała za stosowne wystąpić przeciwko wyrażonej woli już nietylko rządu, z którego łaski wiedzie swój prawodawczy żywot, lecz nawet przeciwko woli najwyższej w państwie instancyi — i to w ważnej kwestyi zasadniczej. Na konwentyklach poszczególnych grup tej Izby, które rozpoczęły się już „walnem“ zebraniem jedenastu polskich członków Izby w Krakowie, uchwalono frondę przeciwko powszechnemu, równemu prawu głosowania, postanowiono dążyć do tego, aby zastąpione zostało systemem pluralnym. Fronda ta objawiła się także przy wyborze specyalnej komisyi dla reformy wyborczej. Wybrano do niej wyłącznie przeciwników czteroprzymiotnikowego prawa głosowania, nadto zaś skreślono z listy członków tej komisyi byłego ministra spraw wewnętrznych hr. Bylandta, który uchodzi za autora projektu reformy, przedłożonego parlamentowi przez gabinet Gautscha. Na jego miejsce wybrano hr. Merana.

Z polskich członków Izby panów wszedł do tej komisyi obok gubernatora Banku austro-węgierskiego, dra Bilińskiego, były namiestnik Galicyi, hr. Piniński, którego rządy w naszym kraju tak smutną po sobie pozostawiły pamięć, zwłaszcza w dziedzinie naruszania wolności wyborów.

I ci panowie, zawdzięczający udział swój w prawodawstwie jedynie łasce rządu i korony, nie reprezentujący nawet najmniejszego odłamu tworzących państwo społeczeństw, mają odwagę sprzeciwić się tak wyraźnie objawionej woli milionów obywateli państwa, mają odwagę przeciwdziałać woli i postanowieniu parlamentarnej reprezentacyi tych milionów. Wstręt do przyznania szerokim kołom obywateli państwa, ponoszącym dla niego wszelkie ciężary krwi i mienia, słusznie należącego im się prawa, musi być u tych członków Izby panów wprost niepokonany, jeśli zdobyli się na tego rodzaju — odwagę.

Na szczęście, frondy tej nie potrzeba brać zbyt tragicznie. Korona już użyła odpowiedniego środka dla złamania nienaturalnego z tej strony oporu: wczoraj już rozpoczęło się — powoływanie członków Izby panów do cesarza. Na tych audyencyach uprzytomni im się zapewne, że weszli na drogę niewłaściwą, a gdyby i to nie skutkowało, wystarczy prawdopodobnie tylko wielki „Pairsschub“, ażeby tę akcyę frondeurów uczynić nieszkodliwą dla państwa i jego ludności. Jeśli atoli potrzeba było jeszcze nowego dowodu niedorzeczności istnienia takiej Izby i przyznania jej wpływu na prawodawstwo, to fronda obecna najzupełniej starczy za taki dowód.

Objawia się ona zresztą w innej jeszcze „akcyi“ Izby panów. Członek jej hr. Wodzicki zgłosił interpelacyę, ubolewającą nad zwołaniem delegacyi tym razem na niedzielę i żądającą od rządu wyjaśnienia tego zarządzenia, według zdania interpelantów, zupełnie niepotrzebnego, bo bynajmniej nie wskazanego „brakiem czasu“.

Odpowiedź na tę interpelacyę dała już Izbie panów cała delegacya austryacka, która uchwaliła zwrócić się do Izby posłów z prośbą o ukończenie obrad nad reformą wyborczą do dnia 1 grudnia. Jeśli więc obrady nad ważną tą ustawą mają być ukończone w tak krótkim czasie, każdy dzień posiada wartość nadzwyczajną. Szerokie warstwy ludności bynajmniej też, jak to twierdzi interpelant, nie uważają zwołania delegacyi na niedzielę za naruszenie uczuć religijnych, a i katoliccy członkowie delegacyi znajdą chyba w dniu tym aż nadto sposobności i czasu do zaspokojenia swoich potrzeb religijnych.

Europa a Maroko.

Zapomniano już o konferencyi w Algeciras, która została zwołana z wielkim trudem, a z większym jeszcze wypracowała konwencyę międzynarodową w sprawie Maroka, zapomniano również o Maroku, gdy oto niespodziewanie kraj ten przypomniał się znowu mocarstwom europejskim. Osławiony Rajsuli, bandyta w oczach Europy, ale wpływowy polityk i wojownik w sułtanacie marokańskim, znowu wzniecił tam krwawe niepokoje, które zagrażają życiu i mieniu Europejczyków, osiedlonych w Maroku. Konwencya międzynarodowa, wypracowana przez konferencyę w Algeciras, nie została dotąd ratyfikowaną przez wszystkie mocarstwa interesowane, skutkiem czego francusko-hiszpańska policya nie została jeszcze utworzoną i nie rozpoczęła swych czynności w ośmiu miejscowościach marokańskich, wymienionych w konwencyi.

Stan rzeczy w sułtanacie marokańskim stać się musiał groźnym, skoro Francya i Hiszpania postanowiły urządzić wspólnie tak zwaną „demonstracyę flot“ wobec Maroka, a podobno w razie potrzeby zostanie także wojsko wysadzone na ląd. Sułtan i rząd jego „maghzen“ zapewniają, że dotrzymają zobowiązań konwencyi, którą sułtan już ratyfikował, ale interesowane mocarstwa nie ufają tym zapewnieniom choćby tylko z tego powodu, że Rajsuli lekceważy sobie i sułtana i rząd jego. Rajsuli rządzi w Tangerze i okolicy zupełnie samowładnie, wcale się nie troszcząc o konwencyę, wobec czego rzeczywiście tylko siła zbrojna może przydać się na coś.

Do Tangeru przybyły już d. 22 b. m. dwa wojenne okręty hiszpańskie: krążownik „Pelayo“ i łódź działowa „Maria Molina“, które mają na pokładzie 400 ludzi piechoty marynarskiej. W garnizonie la Lineau stoi 1000 żołnierzy, gotowych do wyjazdu, pułk piechoty marynarskiej otrzymał rozkaz mobilizacyjny, a według doniesień z Madrytu, liczne oddziały wojskowe gotowe są w Andaluzyi do wymarszu. Departament wojennej marynarki hiszpańskiej otrzymał kredyt w sumie 360.000 pesetów. Trzy francuskie krążowniki już przedtem zarzuciły kotwice w Tangerze, co się zaś tyczy lądowej siły zbrojnej, to Francya ma ją w Algerze, a zresztą z kraju może każdej chwili wysłać wojsko do Maroka.

Rajsuli, chcąc pozyskać oparcie pośród krajowców, postanowił zwołać radę notablów, która ma zbadać położenie rzeczy i uchwalić dalsze kroki. Wobec przemocy państw europejskich uchwała podobna na nic się oczywiście nie przyda. Anglia ma w razie potrzeby przyłączyć się do Francyi i Hiszpanii, tylko Niemcy zaczęły już podstępną grę przeciwko wymienionym mocarstwom. I tak „Kölnische Zeitung“ dowodzi, że wysadzenie wojsk na ląd marokański wzburzyłoby tamtejszą ludność, a to tem bardziej, że wiadomości o rozruchach w Maroku mają być, zdaniem tego dziennika, przesadzone, a częścią nawet zmyślone. Rajsuli powinien być zaproszony do wspólnych narad, które, wedle propozycyi rządu niemieckiego, powinni podjąć przedstawiciele mocarstw, podpisanych na traktacie w Algeciras. Gabinet berliński znowu zamierza psuć szyki gabinetom: francuskiemu, angielskiemu i hiszpańskiemu, a w tym celu popiera nawet bandytę Rajsulego. Rozpocznie się stara gra pruska.

Z życia polskiego w Wiedniu.

(Koresp. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 22 listopada.

Wiedeńskie Koło uniwersytetu ludowego imienia Adama Mickiewicza, którego przewodniczącą jest pani dr Gumplowicz-Landau, rozpoczęło swą czynność świetnym odczytem pani dr Zofii Daszyńskiej-Golińskiej p. t. „Narodowość i międzynarodowa socyalna demokracya“. Następnie miał inżynier Adolf Langrod wykład p. t. „Historya oświetlenia“. Program odczytów bardzo obfity i urozmaicony, ułożył wydział na cały sezon zimowy. Dr Daszyńska-Golińska wygłosiła też w „Spójni“ świetny odczyt p. t. „Samodzielność ekonomiczna ziem polskich“. Jest to praca naukowa, która będzie ogłoszoną drukiem. Nad odczytem odbyła się bardzo ożywiona i zajmująca rozprawa, w której obok wielu innych brał udział poseł Daszyński.

W „Związku literackim polskim“ odbył się wczoraj pierwszy wieczór dyskusyjny, w którym wzięło udział także kilku posłów. Rozprawa, zagajona przez jednego z członków, toczyła się na temat „narodowość jako czynnik ekonomiczny“. Wprawdzie odbiegano od przedmiotu, lecz rozprawa była nadzwyczaj zajmującą i ożywioną. Poruszono bowiem najważniejsze sprawy narodowe. Przemawiali między innymi posłowie: dyrektor Sołtysik, dr Petelenz, dr Danielak i inni. Szczególne wrażenie wywołała mowa p. Sołtysika o naszem szkolnictwie galicyjskiem, oparta na gruntownej znajomości przedmiotu i zawierająca cenne wskazówki, do czego nam na tem polu przedewszystkiem dążyć należy. P. Sołtysik, uproszony przez wydział „Związku“, będzie raz jeszcze mówił o tym samym przedmiocie na większem zgromadzeniu.

Akademickie stowarzyszenie „Ognisko“, najstarsze w Wiedniu z istniejących polskich towarzystw, podjęło na podstawie przeprowadzonej zmiany swoich statutów, reorganizacyę w duchu decentralizacyi. Znaczy to, że stowarzyszenie rozdzieliło się, albo raczej rozpadło, na trzy samodzielne „kółka“, mianowicie: na kółko słuchaczów wiedeńskiej politechniki, osobne kółko wszechnicy dla trzech świeckich wydziałów (prawniczy, filozoficzny i lekarski) i w końcu na oddzielne kółko słuchaczów akademii rolnictwa i leśnictwa. Kółka są zupełnie samoistne i samodzielne, a pozostawiona nazwa „Ogniska“ oznacza właściwie tylko związek tych odrębnych kółek. Wzajemność ich bowiem, skupiająca się w „Ognisku“, polega głównie na wspólnej książnicy i wspólnem przedstawicielstwie na zewnątrz.

W „Strzesze“ wyszedł nowy „numer“ „Dziennika Żywego“ z artykułem wstępnym St. Fałata, pierwszą częścią cyklu: „O rozwoju muzyki dramatycznej“ dra Z. Jachimeckiego i pogadanką R. St. Lewandowskiego o Reymoncie. Część muzykalna przedstawia się obficie. Złożyły się na nią: śpiew panny M. Ubermanowiczówny, gra na skrzypcach W. Macha i popisy kwartetu Grieg'a (pp. Kissel, Brunner, Wittman i Krzepelka), które w pełnem słowa znaczeniu wypadły świetnie.

Polskie stowarzyszenie demokratyczne „Gwiazda“ (IV. Favoritenstrasse 26) urządza w swoim lokalu „wieczorek listopadowy“, którego program składa się z odczytu, deklamacyi i popisów muzycznych.

Wiesław.

Tenor w opałach.

Policya nowojorska śmiała podnieść rękę na ulubieńca obu półkul, na mistrza „bel canto“, na owego tenora Caruso, który niedawno święcił w Wiedniu takie tryumfy, jak gdyby po raz drugi zbawił stolicę Austryi jeżeli nie przed nawałą turecką, to przynajmniej przed jakiemś innem, niemniej groźnem niebezpieczeństwem! — Barbarzyńska policya w Nowym Jorku pozyskała na wieki wieków sławę herostratową, a gdyby Caruso został zasądzony, to plama padnie na całą Amerykę...

Ale po co się unosić. Wystarczy opowiedzieć przygodę Carusa, ażeby pojąć, że niedaremnie opinia publiczna po obu stronach oceanu Atlantyckiego jest wzburzoną. Oto Caruso, bawiący w Nowym Jorku z trupą śpiewacką Conrieda, poszedł do zwierzyńca i tam oglądał z wielkiem zajęciem małpy, które wyprawiały harce w olbrzymiej klatce. Agent policyi — nigdzie ich nie brakuje — nazwiskiem Kane, przystąpił nagle do Carusa i uwięził go za to, że w sposób natrętny, a co gorsza wysoce nieprzyzwoity nagabywał pewną panią, która podała, wobec agenta, że się nazywa Graham i mieszka przy jakiejś ulicy w jakiejś bogatej dzielnicy.

Caruso, oburzony na ten zamach, nie chciał iść do biura policyi, ale gdy Kane wezwał do pomocy dwóch policyantów, ustąpił przed brutalną siłą i udał się do urzędu. W biurze policyi Caruso zapewniał, że jest niewinny, ale komisarz odstawił go mimo to do więzienia, skąd wypuścił go dopiero sędzia za złożeniem dość wysokiej kaucyi. Komisarz policyi i sędzia uwierzyli agentowi, a natomiast zanotowali tylko w protokóle zeznania tenora, który nieustannie zapewniał o swej niewinności. Ba — co więcej, Kane w toku śledztwa zeznał, że Caruso nietylko nagabywał panią Graham, ale poprzednio jeszcze 5 kobiet, pomiędzy niemi dwie pensyonarki. Oczywiście w Ameryce podobne rzeczy nie uchodzą na sucho, jak się to dzieje np. w Krakowie, gdzie możesz bezkarnie ubliżyć kobiecie, ale uchowaj Boże, ażebyś miał mrugnąć choćby tylko na policyanta, zwłaszcza konnego.

Wracajmy jednakże do naszego bohatera. Opisana przez nas przygoda spotkała Carusa w piątek popołudniu ubiegłego tygodnia a rozprawa sądowa została wyznaczona na dzień 22 b. m. przez trybunał policyi poprawczej dzielnicy nowojorskiej Yorkville. Rozprawa miała się rozpocząć o godz. 2 popołudniu, ale już rano sala sądowa była przepełniona ciekawą publicznością. Panie przeważały. Niektóre z nich przybyły tak wcześnie do sali, że przyniosły z sobą śniadanie, gdyż brakło im czasu, ażeby je spożyć w domu; inne zaopatrzyły się na wszelki wypadek w przekąski, postanowiły bowiem wytrwać tak długo, dopóki sprawa nie zostanie załatwioną, choćby to miało trwać do drugiego poranku.

Ponieważ przedtem miały się odbyć inne, drobne rozprawy, więc woźni wezwali publiczność, ażeby bodaj częściowo opróżniła salę. Wielu mężczyzn wyszło, ale wszystkie panie pozostały, skutkiem czego ścisk nie wiele się zmniejszył. Woźni otworzyli wtedy wszystkie okna, sądząc, że mroźne owego dnia powietrze wypłoszy najciekawsze nawet panie. Ale i ten środek zupełnie zawiódł. Wszystkie damy zostały w sali i wreszcie sędziowie kazali siłą opróżnić salę. Gdzie poszukały ciekawe słuchaczki schronienia, telegramy nie donoszą, ale gdy około godz. 2 popołudniu otworzono salę, wszystkie zjawiły się, jakby z pod ziemi.

Punktualnie o godz. 2 zjawił się w sali Caruso w towarzystwie swego adwokata Dittenhöfera i dyrektora Conrieda. Przy drzwiach zatrzymał się na chwilę i zaczął z uśmiechem nucić, ale przerwano mu okrzykami: „Małpia klatka“. Po odczytaniu aktu oskarżenia Caruso odpowiedział: „Jestem niewinny“. Tajemnicza pani Graham nie przybyła na rozprawę, gdyż nie można jej było doręczyć dotąd wezwania. Widocznie podała fałszywy adres. Agent policyi Kane, przesłuchany jako pierwszy świadek, zeznał z całą stanowczością, że signor Caruso nie tylko panią Graham, ale także jeszcze trzy inne kobiety nagabywał w sposób nieprzystojny, pomiędzy niemi jakąś bardzo grubą Murzynkę. Dalej zeznał Kane pod przysięgą, że kieszeń w płaszczu signora Carusa jest rozpruta, a pomysłowy tenor przez rozporek dotyka się kobiet, nie zwracając na siebie uwagi. Kane oświadczył, że obwiniony podobnie zachowywał się także koło klatki z wężami. Wreszcie dodał, że na stacyi policyjnej Caruso uklęknął przed nim i zapewniał o swojej niewinności. Drugi świadek, przyjaciel Kanego, potwierdził zeznania agenta, odnoszące się do nagabywania kobiet.

Sierżant, który pełnił służbę na stacyi, opowiadał, że Caruso, wszedłszy do biura, wyjął zaraz swój bilet i zawołał: „widzicie, jestem Caruso; poślijcie zaraz po Conrieda“. Żądanie to powtórzył kilka razy, biegając po biurze i łamiąc ręce. Wedle zeznań kapitana Stephensona, szefa oddziału policyi, Caruso natychmiast oświadczył, że jest ofiarą pomyłki.

Wreszcie został przesłuchany sam Caruso pod przysięgą. Opowiedział on, że w ogrodzie zoologicznym zajmował się tylko zwierzętami. Zeznania Kanego nazwał wymysłem i oświadczył, że nigdy i nigdzie nie zachowywał się w podobny sposób wobec kobiet.

Po trzygodzinnej rozprawie sędzia odroczył ją do drugiego dnia, przeciwko czemu adwokat Carusa wniósł protest.

Niektóre dzienniki nowojorskie są zdania, że ten wypadek jest „zrobiony“ przez agenta policyi Kanego przy pomocy owej pani Graham, która jest konfidentką policyi i prowokatorką. Od pewnego czasu podobne doniesienia o nieprzystojnem zachowaniu się mężczyzn w zwierzyńcu napływały często do policyi. Owa pani Graham w ścisku naumyślnie tak się urządziła, ażeby Caruso został złapany „in flagranti“. Widząc, że ma do czynienia ze śpiewakiem, który znajdzie wpływowych obrońców, postanowiła wycofać się z tej afery i podała fałszywe nazwisko i fałszywy adres. Z tego powodu nie można jej było doręczyć wezwania. Kane oczywiście zmuszony jest grać dalej swoją rolę. Czy to przypuszczenie jest trafne, okaże dalszy ciąg rozprawy.

Jak donoszą dzisiejsze telegramy, na rozprawę, która nazajutrz, tj. dnia 23 bm. odbyła się, przybyło jeszcze więcej płci pięknej. Zeznawał w dalszym ciągu Caruso, który na pytanie sędziego ponownie oświadczył, że nigdy i nigdzie nie zachowywał się wobec kobiet nieprzyzwoicie.

— Nie byłeś pan — zapytuje sędzia — dnia 4 lutego 1904 r. na popołudniowem przedstawieniu „Parsifala“ w nowojorskim „Metropolitan-Opera-House“?

— Nie pamiętam — odpowiada Caruso.

W tej chwili przez drzwi poza fotelem sędziego wchodzi do sali kobieta w bieli z twarzą zakwefioną. Sędzia pyta Carusa: „Czy poznajesz pan tę damę?“, na co Caruso odpowiada przecząco. — Na znak dany przez sędziego, dama odrzuca zasłonę i publiczność widzi piękną blondynkę 30-letnią.

— Ta pani — powiada sędzia — dnia 4 lutego 1904 była na owem przedstawieniu i siedziała w jednym z tylnych rzędów krzeseł. Czy pan nie zachowywał się wobec niej nieprzyzwoicie?

Caruso zaprzeczył. Następnie sędzia zapytuje go, czy nie dopuścił się podobnych rzeczy na wystawie koni w Nowym Jorku, co Caruso znowu energicznie odpiera. Następnie świadek Danziger zeznawał korzystnie dla obwinionego. O godz. 5 po południu odroczono ponownie rozprawę. Gdy Caruso wychodził z gmachu sądowego, publiczność, złożona przeważnie z Włochów, urządziła mu owacyę. — Kiedy zapadnie wyrok, nie wiadomo. Na wykroczenia, o które jest obwiniony Caruso, ustawa przepisuje grzywnę w kwocie 10 dolarów jako najniższą karę, zaś 6 miesięcy domu pracy jako najwyższą karę.

Koncert Maryi Gembarzewskiej.

Niezwykła sympatya, jaką sobie zdobyła p. Gembarzewska podczas letniego sezonu operowego w Krakowie, odbiła się żywem echem na wczorajszym koncercie. W przepełnionej sali starego teatru znalazł się cały muzykalny Kraków, aby usłyszeć wybitną śpiewaczkę, która w ostatnich kilku latach wysunęła się w pierwsze szeregi polskich śpiewaczek operowych. Popis estradowy dla artystki o tak szerokim podkładzie dramatycznym, nie może być nigdy miarodajnym do oceny całej rozległości zasobów wokalnych i talentu śpiewaczki — mimo to występowi wczorajszemu p. Gembarzewskiej towarzyszył pełny sukces artystyczny, dzięki umiejętnie wybranemu repertoarowi, w którym znalazło się miejsce i na szeroko rozlewne arye Wagnerowskie (arya Elżbiety z „Tannhäusera) i wytworną w stylu aryę „Gioccondy“ Ponchiellego i pełną dramatycznego wyrazu „Toski“ Pucciniego. We wszystkich tych utworach stała śpiewaczka na wysokości zadania. Głos jej ujmował szlachetnem brzmieniem metalu, a wykonanie miało cechę wielkiej muzykalności i szczerej intuicyi artystycznej, która nadawała popisowi właściwy indywidualny wyraz.

Z równem powodzeniem jak w szerokiej aryi operowej obraca się artystka w dziedzinie pieśni. Ostatnim numerem jej popisu był cykl swojskich pieśni Jachimeckiego, Szopskiego, Galla, Niewiadomskiego, Noskowskiego i Zeleńskiego, w których traktowaniu rozwinęła p. Gembarzewska wielką dozę smaku i artystycznej ekspresyi. Zwłaszcza pieśni Szopskiego „Kędy idziesz“ i Zeleńskiego „Marzenia dziewczyny“ podobały się ogólnie i wywołały gromkie oklaski. Wywoływaniom nie było końca, a na estradę płynęły wspaniałe kosze kwiatowe, jako wyraz życzliwej pamięci i uznania Krakowian.

Urozmaiceniem i poważną podstawą koncertu był popis orkiestry 13 pułku, pod batutą p. Hocka, która na wstępie wykonała uwerturę z „Oberona“, a w drugiej części programu majestatyczny i zawsze mile słuchany fragment „Wita Stwosza“ Zeleńskiego, w którem solo skrzypcowe, bisowane na ogólne żądanie odegrał p. Hock z właściwą sobie precyzyą artystyczną, czarując wdziękiem tonu jasnego i głębokiego.

Prócz orkiestry w koncercie wziął udział prof. Lalewicz jako akompaniator, oraz młody pianista p. Feldstein, uczeń p. Lalewicza, który w banalnym zresztą koncercie Godarda popisywał się sze-

terorem usiłuje pokryć obawę o los swój i los okrętu.

Sama tragedya lejtnanta Schmidta przedstawioną jest w mglistych zarysach messyanistycznych, nie dozwalających na jaśniejsze ujęcie charakterystyki tej postaci [illegible] bohatera idealisty.

Wpływ „Rewolucyi“ Tetmajera widocznym jest na dramacie Micińskiego. Wzorem tegoż poety Miciński wprowadza jaskrawe, trywialne sceny i postaci messyanistyczne o zgoła niezrozumiałej charakterystyce, jak naprzykład owa Madonna sybillityczna, [illegible] zagranicznego dekadenta zapożyczona, nie mówiąc nic i tylko gmatwająca i bez tego mglistą, nieuchwytną scenę aktu III-go, w której autor przez usta „agitatora“ głosi [illegible]. Licznych ustępów tego dramatu bez jakiegoś objaśnienia ze strony autora zrozumieć nie podobna.

W każdym razie jest „Kniaź Patiomkin“ dramatem poetyckim nie codziennej miary. Odczytanie tego utworu w wielu ustępach znuży czytelnika ale w innych da mu dużo zadowolenia estetycznego, szerokim polotem myśli uskrzydlonej, której jedno ramię opada w bagno ludzkiej nędzy, drugie sięga niebotycznych wyżyn ideału i dobra ogólno ludzkiego.

Zespolenie tych dwóch czynników na tle orgii rewolucyjnej, odbicie błysków wielkich porywów i brutalnego ucisku przemocy tyrańskiej — walka tytaniczna dwóch zmagających się światów jest tu uplastyczniona w cyklu oderwanych może obrazów, scen i epizodów, ale z pełnią siły i ognia oraz domieszką filozofii indywidualistycznej, która całości nadaje oryginalny koloryt.

Literatura dramatyczna zyskuje w tem dziele utwór znamienny treścią o nawskróś odmiennem ideowem znaczeniu, utwór na pół aktualny na pół dziejowo-filozoficzny, który łącznie z całym cyklem pokrewnych mu duchem i nastrojem dzieł, jest odbiciem wstrząsających prądów wielkiej doby dziejowej.

Władysław Prokesch.

W nierównej walce.

POWIEŚĆ.

Napisał

Mimar.

57 (Ciąg dalszy.)

Z marzeń zbudził ją nagle jakiś wyraźny już hałas.

Dzień był, szary, ponury dzień. Ciężkie, ołowiane chmury, poszarpane na strzępy wiatrem, przeciągały po niebie z szybkością huraganu, co chwila zrywała się wichura i dęła z poświstem w drewniane ściany dworu, smajone młodą zielenią drzewa kołysały się, jak potrząsane nawałnicą pojedyńcze kłosy zbóż, szum się rozlegał i plusk, a na dole wzmagał gwar urywanych głosów, gorączkowo prowadzonej rozmowy, donośnie rzucanych rozkazów.

Szybko skoczyła do okna i mimowolny okrzyk zgrozy wyrwał jej się z ust.

To już nie było to wczorajsze spienione jezioro, szeroko zakreślające swoje kręgi, to było po prostu rozhukane morze, zalewające cały widnokrąg aż do niknących w mgle linij horyzontu, nad którym kłębiły się takie straszne, potworne, czarne maszkary; to nie wzbierająca rzeka, to nie zwyczajna powódź, to coś potężnego, wielkiego, jakaś orgia żywiołu, który drwił sobie z mrówczych usiłowań ludzkich.

Wszyscy byli na dole, wszyscy na nogach, nikt nie spał w całym domu. Z dolnych pokojów dochodziły kobiece wykrzykniki, tuż pod oknem biegali dworscy ludzie, Nieżycki stał na ganku i wydawał krótkie rozporządzenia. Woda przerwała mu nasypane od parowu tamy i z hukiem zalewała łąkę. Wanda gorączkowo poczęła się ubierać, skracając swoją zwykłą toaletę do minimum; w niespełna dwadzieścia minut znalazła się już na dole i chwilę tylko zabawiwszy z wujenką, rozdrażnioną ogólnym niepokojem i biadającą właśnie przed szwagrową, niepostrzeżenie wymknęła się do wsi.

Tam, na znanem jej wzgórzu, byli już i starzy i młodzi. Chłopi medytowali, baby trajkotały ożywienie, dzieciarnia i wyrostki ciskali w wodę kamieniami, a wszystkim od czasu do czasu groza położenia odejmowała mowę, krępowała ruchy, zamieniając te żywe gromadki w bezduszne, jakieś kamienne posągi.

Brzeg galicyjski znikł zupełnie, ziemi nie było tam widać wcale, tylko ciągnęła się jedna szara, mętna woda, woda i woda, z której sterczały tu i owdzie krzaki, drzewa, żerdzie, kominy podmulonych chałup i gdzieniegdzie na wyniosłościach nasypy kopców granicznych, a wartki prąd rwał, szarpał resztki i wynosił na środek głębokiej topieli.

Jedna z bliżej brzegu położonych wsi znajdowała się całkowicie pod wodą, sięgającą do okapów mieszkalnych chat. Mieszkańcy ich, zaskoczeni nagłym przyborem w nocy, ponciekali na kryte słomą dachy i rozpaczliwemi krzykami wzywali ratunku. Krzyki te rozwiewał wichur, głuszył ryk rozszalałej rzeki, tak, że przedzierały się z trudnością tu do uszów zgromadzonych i bezradnie stojących ludzi, gesty jednak i wyciągania rąk były aż nadto wymowne i zrozumiałe.

Do kobiecych serc przemawiało to głośno. Na jednym z dachów dopatrzyły się i dzieci.

— O la Boga, narodzie! A toć tam i dzieciska som!

— Ejze!... Gdzie bo widzita?!...

— A ino!.. W bocek od brzeziny, w bocek srodkowa chałupa!... Dzita?!

— Jezusie!... Dyć som!...

Na chwilę zrobił się pisk. Siedząca wśród pokazywanych palcami dzieciaków chłopka wstała i uniosła w górę niemowlę.

— Przenańświentsa Pajenko!... A toć maluśke ma!...

— Jako żywo, maluśke!...

— O la Boga, narodzie!...

W stronę chłopów posypały się przymówki.

— Ruszyłby sie chtóry!... Widzita, dzieci som!...

— A ino, nikaj zdychać majom jako psy!

— Antek!... A wešta sie ze swagrem!...

— Boga miejta w sercu, chłopy!

Ale chłopy stały nieporuszone.

— Hale!... Moskole niby też i pozwolom!...

— I... Jesce statek wezmom i nie dopuszcom!...

— Gadajta z sołdatamy same!...

Nie ruszył się z miejsca żaden.

Tak jak stali z powtykanemi w kieszenie sukman rękami, tak i pozostali, patrząc na te niesione do Gdańska bale, odrzwia i futryny, których „ścirwy kacapy pilnowały“ jako swoich i które tak i marniały w ich oczach „za nic“.

Naraz wśród stojących na klimontowickim brzegu poszedł jeden przeciągły wrzask.

— Chałupy idom, chałupy!...

— Bydlenta tonom, bydlenta!

Poruszono się nareszcie, zabiegano.

Podmulone chaty zalanej galicyjskiej wsi chwiać się poczęły w swych posadach i powoli krążyć w kółko z biegiem wirujących prądów. Na dachach siedzieli ludzie, mężczyźni, kobiety, dzieci, tak, jak ich nieszczęście zastało, w koszulach, na pół ubrani, i z rykiem wściekłej powodzi, z poświstem szamocącego się wichru zmieszał się ich jeden trwożny jęk:

— Ratujta, narodzie, pomocy!.. Dla Boga, ratujta, ratujta!...

W Wandę wstąpiła niezwykła energia. Jak sarna puściła się do dworu, dopadła przy parowie Nieżyckiego.

— Wujaszku, na miłość boską, ludzie tam toną, ludzie!..

Był bardzo zajęty naprawianiem przerwanej tamy. Popędzał parobów, miotał się, krzyczał. Stary nasyp, który go tyle kosztował pieniędzy, okazał się zbyt słabym. Pod pierwszym silniejszym naporem puścił w dwóch miejscach i teraz na łąki i pod sam dwór na nizinę lała się potokami spieniona woda, roznosząc resztki zapory i rwąc całe pęki wikliny jak cienką pajęczynę.

Zwożono tu gorączkowo ziemię, sypano piasek, zwalano kamienie, ratowano chybione dzieło zapobiegliwego dziedzica, tylko że żywioł był silniejszy.

Nieżycki klął jak najęty.

— A żeby was piorumy!... Zrzucaj tu Klimek, na lewo!...

— Wujaszku ludzie toną, wujaszku...

Spojrzał na nią roztargniony.

— Aha!... Toną?!... Dobrze, zaraz!... Felek tu, tutaj z prawa!... Uch, żeby!...

— Ale, wujaszku, tam cała wieś prawie!

— Kurcipka!... Co?... cała wieś?!... Kurcipka, chamie jeden!...

— Chałupy znosi woda! Ludzie na dachu!

— Na dachu?... A, to tak zawsze, zawsze!... Ptak, szelmo, duchem, bo lunę!...

Zrozumiała że go nie wzruszy.

— To ja sama może do tych żołnierzy?!

— Co, do żołnierzy?... Dobrze!... Dzięcioł z góry, z góry!...

Spostrzegł się jednak zaraz.

— Hej te, Wanda, Wanda!... Poczekajżeż, zaraz, chwileczkę!...

Wyciął z mańkuta w ucho marudzącego parobka.

— A masz, psie mięso, kiedyś taki!

Chłopak podniósł czapkę i już biegł dalej duchem.

— Więc co tam, co tam znowuż?... mów a prędko!

Chałupę podmyła woda... ludzie na dachu.. potoną z pewnością... dzieci!... — wyrecytował mu jednym tchem i poczynał pojmować powoli.

— Aha, aha... chałupy... dzieci... No, tak, tak, ale cóż ja poradzę, cóż ja poradzę?! Czemu się budują na takim gruncie, czemu? Ja zawsze przecież mówię, tylko że to groch na ścianę!...

— No, dobrze, trzeba jednak ratować jakoś!...

— Ratować?! A jak, jak ratować?!... My nie mamy do rzeki dostępu! Nie wolno!...

Już wracał do swojej roboty.

— Hej, Klimek, mówiłem, na lewo, żeby cię dyabli!...

— Więc może ja sama tym żołnierzom?...

(C. d. n.)

rzko rozwiniętą techniką i wykazał duży temperament. *W. Pr.*

Kronika.

Kraków, 24 listopada.

Wystawa „Salonu" zamkniętą zostanie 25 b. m., nowa zaś, na którą składać się będą zbiorowe wystawy prac pp. Dąbrowy, Hirszenberga, Żarneckiego, a w trzech salach wystawa rzeźb włoskich i wschodnich, otwartą zostanie dnia 1 grudnia.

Zderzenie się pociągów. Dzisiejszej nocy z 23 na 24 b. m. najechał w Bierzanowie pociąg towarowo-pospieszny Nr 70, na stojący na torze pociąg towarowy Nr 82, skutkiem czego 5 wozów doznało wykolejenia i uszkodzenia. Z personalu, obsługującego oba pociągi, nikt nie odniósł obrażenia. Na miejsce wypadku do Bierzanowa wyjechała zaraz rano komisya znawców kolejowych, która stwierdziła, że przyczyną zderzenia mogłoby być zaśnięcie maszynisty. Wobec tego aż do ukończenia dochodzenia maszynista i palacz zostali od pełnienia służby usunięci.

Czyszczenie miasta. Wczoraj odbyło się drugie z rzędu posiedzenie komitetu dla czyszczenia miasta. Posiedzeń tych odbędzie się jeszcze kilka, poczem ostateczne uchwały w tej sprawie niezwłocznie wprowadzone zostaną w życie. Że reforma czyszczenia miasta jest nieodzownie potrzebną, a zaczętą być powinna od samego magistratu, świadczy fakt, podany nam przez jednego z obywateli. Oto od chwili otwarcia teatru miejskiego widzieć można co kilka dni, jak wóz magistracki, obsługiwany przez służbę miejską, zabiera popiół i śmieci, wysypywane z budynków teatralnych, na drogę jezdną koło domku elektrycznego, przyczem wiatr rozwiewa połowę śmieci i popiołu po plantach i pobliskim kościele św. Krzyża. Jeżeli wieje wiatr wschodni, to popiół i śmieci, niesione wiatrem, obsypują kościół i okalający go gazon, który wygląda jak duży śmietnik, a niedawno, bo przed kilku dniami, duszący pył z popiołu i zabójczy jakiś swąd wypełniał cały plac św. Ducha. Dzisiaj, gdy wieje wiatr zachodni, chmury popiołu sypały się na planty, w kierunku pomnika Straszewskiego, tam znowu dekorując gazony śmieciem i popiołem. Od dziesięciu lat się to dzieje, a kto nie wierzy, niech przyjdzie się przyjrzeć tej pięknej robocie, odbywającej się co trzy dni około godz. 9 rano.

Z uniwersytetu. P. Tadeusz M. Folner, kandydat adwokacki, rodem z Tarnowa, otrzymał dziś w tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Z teatru miejskiego. „Amfitryo" Moliera ukaże się po raz drugi w niedzielę wieczorem. Afisz przedstawienia popołudniowego w niedzielę zapowiada wesołą krotochwilę: „Ach, to Zakopane!" W poniedziałek dnia 26 b. m. po raz piąty „Sherlock Holmes". Czwarte przedstawienie tej komedyi wypełniło teatr.

Kwartet francuski, który wystąpi w poniedziałek w sali starego teatru, wykona: 1) Beethovena „Kwartet f-moll" op. 95, 2) Brahmsa „Kwartet a-moll" op. 51 nr. 2, 3) Debussy'ego „Kwartet g-moll" op. 10. Bilety sprzedaje kancelarya Towarzystwa muzycznego w niedzielę w godzinach południowych, w poniedziałek zaś już od godziny 10 rano w kasie starego teatru.

Rozprawa za biletami. W poniedziałek dnia 25 b. m. rozpoczyna się przed krakowskim sądem przysięgłych trzydniowa rozprawa przeciw Henrykowi Smólskiemu i wspólnikom o zbrodnię kradzieży z włamaniem, jakich kilka popełnili w Krakowie. Wstęp na rozprawę za biletami, które wydawała dzisiaj po południu kancelarya sądu karnego.

Echa napadu na komisarza policyi Trzeciaka. W nocy z 15 na 16 lipca napadło kilku mężczyzn na ulicy Mostowej w Krakowie na interweniującego w obronie dziewczyny komisarza policyi p. Trzeciaka i ciężko go poraniło. Z aresztowanych za ten napad zasądził sąd krajowy karny w Krakowie siedem osób, z tych dwu na rok więzienia, Stanisława Pamułę na 8 miesięcy, zaś resztę na trzy miesiące więzienia. Stanisław Pamuła, który pozostawał w areszcie śledczym, wniósł zażalenie nieważności do trybunału kasacyjnego, które odrzucono, a następnie podanie o wznowienie postępowania karnego. Podanie to również z początku sąd krajowy odrzucił, a dopiero na zażalenie obrońcy Pamuły, adw. dra Gleitzmana, zarządził sąd krajowy przesłuchanie powołanych przez obrońcę świadków. Onegdaj zaś doręczył sąd krajowy karny Stanisławowi Pamule, którego w toku dochodzenia uwolniono z aresztu śledczego na wniosek obrońcy, uchwałę przychylającą się do żądania o wznowienie z tem, że tenże sąd wyrok pierwszy uchyla i bez ponowienia rozprawy uwalnia Pamułę od winy i wszelkiej kary.

Z Podgórza donoszą nam: „Sokół" nasz urządza w niedzielę d. 25 b. m. wieczorek listopadowy. Początek o godzinie 7 wieczór. W skład programu wchodzą: Słowo wstępne (W. Fiala), chór „Sokoła" („Gaude mater" Gorczyckiego, „Hymn do wolności" Marschnera i „Straż nad Wisłą" Jareckiego), deklamacya (W. Herget) „Kiedy prawdziwi Polacy powstaną" J. Słowackiego oraz obrazek sceniczny z czasów powstania listopadowego p. t.: „Matka żyje" przez J. S. w dwóch odsłonach. Prawdziwą atrakcyę wieczorku stanowić będzie obrazek patryotyczny „Nie damy się!", który odegrają małe dzieci szkolne z pod trzech zaborów. — W czasie wieczorku przygrywać będzie orkiestra mandolinistów z Krakowa, złożona przez p. Pochwalskiego, która między innemi wykona „Wieniec pieśni polskich". — Ceny miejsc: krzesło I-rzędne 1 koronę, II-rzędne 60 halerzy, parter 30 halerzy, bilet studencki oraz galerya po 20 halerzy. — Należy się spodziewać, że program wieczorku i przystępne ceny zgromadzą liczną publiczność.

Z kraju.

Tarnów, 23 listopada. (Z Rady miejskiej — Wodociąg. — Bandytyzm. — Teatr. — Niemieckie przedstawienie. — Wiec drożyźniany). Wczoraj pod przewodnictwem wiceburmistrza dra Goldhammera odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. Po przyjęciu do wiadomości protokołu z ostatniego posiedzenia zmieniono porządek dzienny o tyle, że skutkiem wniosku nagłego r. m. Trochanowskiego i tow. umieszczono na pierwszym punkcie porządku dziennego kwestyę wodociągową. Na zarządzonem tajnem posiedzeniu obsadzono posadę hydrotechnika, nadając ją inż. Matakiewiczowi. Następnie na jawnem posiedzeniu na wniosek r. m. dra Leńka rozszerzono komisyę wodociągową o 8 członków: dra Rappaporta, dra Zbigniewicza, dra Schützera, Zgórskiego, Schwanenfelda, dra Tertila, dra Leńka i Wachholza, tak, że obecnie komisya wynosi 15 członków. Wnioski dra Rappaporta, domagające się od Rady unieważnienia wyboru asesorów, delegata kasy oszczędności, delegata do Rady szkolnej okręgowej i wyboru komisyj, po długiem zwlekaniu i odkładaniu doczekały się ostatecznie załatwienia. Dr Rappaport w długim wywodzie apelował do Rady, żądając sprawiedliwości, a z drugiej strony dyskretnie wyznał, że rekurs przeciw orzeczeniu Rady jest jakby wniesiony do władz wyższych. Dr Schützer w długiem, pełnem humoru przemówieniu, wykazał całą perfidyę wnioskodawcy, maskującego dobro własne pozorami dobra publicznego. Gwałtowna dyskusya była często przerywana ze strony przewodniczącego. Ostatecznie po długiej dyskusyi Rada miejska na wniosek dra Tertila przeszła nad wnioskami dra Rappaporta i tow. do porządku dziennego. Zdziwienie pewne wywołała enuncyacya dra Schützera, że dr Goldhammer, wiceprezes Rady, a więc mający strzedz jej interesów, robił starania w Wydziale krajowym, celem unieważnienia uchwały Rady co do usunięcia pięciu posłów ze swego grona.

Bandytyzm robi przerażające postępy. Do tych wypadków z dni ostatnich przybywa fakt nowy. Na wracającego p. Goldmanna, właściciela cegielni i kafiarni w dzielnicy Nalepówka, napadł niewyśledzony złoczyńca, silnem uderzeniem w twarz powalił go na ziemię i zadał ofierze cztery ciężkie rany: w głowę i żebra. Przyczyna napadu niewiadoma, gdyż nie zaszedł wypadek rabunku.

P. Pilarski, dyrektor lwowskiego teatru ludowego, gościł w Tarnowie przez dwa wieczory. Na pierwsze przedstawienie dano najnowszą sztukę Hauptmanna „A. Pipa tańczy", w której rolę Michała Hellriegla odegrał p. Adwentowicz, artysta lwowskiej sceny; drugiem przedstawieniem była „Balladyna" z p. Stachowiczową w roli tytułowej. Z artystów należy podnieść grę p. Olskiej, Stradiota i p. Pilarskiego. Przedstawienia odbyły się w „Sokole" przy wysprzedanych miejscach.

Towarzystwo kasynowe, podobnie jak w roku ubiegłym, dało dla swych członków przedstawienie niemieckie. Tym razem zamiast kankanowej operetki sprowadzono p. Testę, który odeklamował szereg utworów. Komentarze zbyteczne!

Dnia 25 w sali ratuszowej odbędzie się staraniem polskiego Towarzystwa demokratycznego wiec drożyźniany. Spodziewany jest przyjazd p. Petelenza, posła do Rady państwa.

Nowy Sącz, 23 listopada. Wędrowna trupa Pilarskiego przybyła do Nowego Sącza i daje kilka przedstawień. — We czwartek odegrano „Maryę Stuart" Schillera. Rzecz grana u nas po raz pierwszy ściągnęła dużo publiczności.

Krosno 22 listopada. Zjazd Towarzystw „Pomocy przemysłowej" z okręgu sanockiego odbędzie się w Krośnie w dniach 8 i 9 grudnia. Zarazem odbędzie się wystawa ruchoma Ligi pomocy przemysłowej.

W Stryju dnia 19 b. m. zawaliła się kamienica, dopiero co wybudowana, lecz jeszcze nie zamieszkana, niejakiego Lufta. Ponieważ katastrofa zdarzyła się w chwili, w której robotników nie było, niema ofiar. — W Stryju istnieje urząd budowniczy, miasto utrzymuje dwóch inżynierów, a jednak buduje u nas kto chce i jak chce.

Ze świata.

Z Warszawy.

— Wczoraj po ukończeniu posiedzenia niedawno nielegalizowanego „Związku młodzieży" przy ul. Żelaznej, weszła policya z wojskiem o godz. 1 w nocy, aresztowała prezesa Związku p. Porzyckiego i 3 jego braci.

— Wskutek odrzucenia skargi kasacyjnej zawisili dziś na szubienicy bojowcy: Bąkowski, Rosner, Stachowicz i Szpitalniak, oskarżeni niesłusznie o zabicie komisarza Kowalskiego i policyanta Barańskiego w maju b. r., gdyż napadu tego dokonali inni dwaj bojowcy, bawiący za granicą.

— Niewinnie skazanych na śmierć przez sąd polowy w Łodzi, Skowrońskiego i Kociołka, o których wstrzymaniu egzekucyi w ostatniej już chwili donosiliśmy, ułaskawił cesarz.

— Wrzenie robotnicze w Łodzi podnieciły dziś wywieszone we wszystkich oddziałach fabryki Tow. akc. Poznańskich ogłoszenia o wymówieniu pracy w terminie 2-tygodniowym i zamknięciu fabryk z dniem 6 grudnia.

— Powtórnej rewizyi poddano wczoraj fabrykę Gerlacha i Pulsta na Woli przy udziale kozaków i wojska. Znowu nic nie znaleziono.

— Ranny wczoraj profesor gimnazyum Dąbrowski wymienił jako jednego z rozpoznanych sprawców napadu.. ucznia (!) drugiej klasy, Czesława Sobolewskiego, którego aresztowano w mieszkaniu matki przy ulicy Żurawiej.

— Z Sosnowca donoszą pod datą 22 b. m.: W Będzinie na ulicy zasztyletowano robotnika, dwóch zaś ciężko raniono. Napastnicy umknęli.

— O godzinie 2 po południu do przechodzącego przez ulicę Ząbkowską rewirowego XII cyrkułu, Nikolskiego, jacyś niewykryci sprawcy dali kilka strzałów rewolwerowych. Ugodzony dwoma kulami w brzuch Nikolski padł trupem na miejscu. Nadbiegły na odgłos strzałów patrol złożył zwłoki Nikolskiego do dorożki i przewiózł do kancelaryi cyrkułu. Zabójcy zbiegli.

Dramat miłosny w Warszawie. We czwartek wieczorem do remizy Jamiołkowskiego przyszedł młody podporucznik pułku austryackiego leibgwardyi, Jacun, w towarzystwie młodej kobiety i wynajął na godziny lando. Młoda para wsiadła do powozu. Po krótkiej przejażdżce po ulicach miasta, podporucznik kazał woźnicy jechać za rogatki mokotowskie, do koszar pułku. Przed koszarami woźnica chciał przystanąć, oficer jednak kazał jechać dalej.

Nagle w powozie rozległy się 2 prawie jednoczesne strzały rewolwerowe. Woźnica jechał dalej, przypuszczając, że strzelano w koszarach... Dopiero gdy usłyszał rzężenie w powozie, odwrócił się i zobaczył 2 zalane krwią trupy: podporucznika i jego towarzyszki. Galopem ruszył więc z powrotem do miasta. W tym czasie przechodził patrol z 2 oficerami, który, ujrzawszy trupa podporucznika, kazali żołnierzom, aby odwieźli w tejsamej karecie zwłoki obojga do szpitala ujazdowskiego. O wypadku natychmiast zawiadomiono dowódcę pułku, Osacowicza, który przybył do szpitala. Pułkownik z drżeniem spojrzał na twarz młodej kobiety — i zemdlał. Okazało się, że zabita jest jego córką, Wierą. Młodych wiązało podobno oddawna uczucie, a przeszkodą w małżeństwie byli rodzice panny.

W powozie znaleziono 2 rewolwery: brauning i i buldog, zlane krwią. Strzelano tylko z brauninga, widocznie strzelał tylko oficer. — W sprawie tej zarządzono śledztwo.

Przemysł Królestwa w rękach cudzoziemców. Pisma warszawskie przynoszą już pierwsze niebowe wieści o skutkach długotrwałych strajków na stan i rozwój przemysłu w Królestwie. Jak było do przewidzenia, Niemcy rzucili się zaciekle do rugowania polskich właścicieli fabryk i dążą do uchwycenia w swe ręce całego tak do niedawna kwitnącego przemysłu w Zagłębiu i innych ogniskach Królestwa. Grupa kapitalistów berlińskich zjednoczyła obecnie w swoich rękach następujące zakłady przemysłowe: sosnowicką hutę żelaza i rur, zakłady metalurgiczne „Zawiercie" i Huta Częstochowska, zakłady mechaniczne Handtkego w Warszawie i zakłady metalurgiczne w Saratowie i Jekaterinosławiu, należące do południowo-rosyjskiego Towarzystwa górniczego. — Kapitaliści zaś francuscy zjednoczyli w swoich rękach przy Hucie Bankowej zakłady metalurgiczne w Drużkowie, na południu Rosyi, fabrykę metalurgiczną w Nowo-Radomsku, sosnowicką fabrykę rur „Góra Dąbrowa", kopalnie francusko-rosyjskie w Dąbrowie, kopalnie hr. Renarda w Sielcu z należącym do nich majątkiem rolniczym, cementownią, browarem i młynem, sosnowicką stacyę elektryczną, kopalnię rud przy stacyi Poraj i dom dochodowy w Warszawie przy ulicy Foksal. Nadto ciż kapitaliści starają się o koncesyę na budowę i eksploatacyę tramwaju elektrycznego Sosnowiec—Dąbrowa.

Z Wilna donoszą: W dniu 23 b. m. w tutejszej sali klubu kolejowego poeta Kazimierz Tetmajer wygłosił fantazyę na temat Tatr.

Budżet miasta Wiednia. W trzech dużych tomach pojawił się preliminarz budżetu miasta Wiednia na rok 1907, wypracowany przez magistrat. Suma wydatków obliczona została na 166,554.630 koron. Dochody własne gminy wynoszą 71,663.700 koron, pozostaje więc do pokrycia kwota 94,890.930 koron, wyższa o 4,947.520 koron, niż w roku bieżącym. Deficyt ów zostanie pokryty sumą 38.1 miliona koron z pożyczki inwestycyjnej, resztę w kwocie 56.6 miliona koron pokryją miejskie dodatki do podatków. W rubryce wydatków charakterystyczną jest pozycya ½ miliona koron na budowę centralnej rzeźni końskiej. Na koszta powszechnych wyborów do Rady państwa wyznacza preliminarz 350.000 koron.

Kapitan z Köpenicku. Szewcowi Voigtowi, który w Köpenicku w przebraniu kapitana wykonał napad na ratusz, doręczony już został akt oskarżenia. Czy rozprawa odbędzie się przed sądem przysięgłych, czy przed Izbą karną, dotąd jeszcze nie zostało rozstrzygniętem. Prokuratorya państwa odstąpiła od pierwotnego oskarżenia o rabunek, wyraziwszy przekonanie, że w tym wypadku chodzi tylko o oszustwo, fałszowanie dokumentów, ograniczenie wolności osobistej, niedozwolone noszenie munduru i przywłaszczenie sobie urzędowej godności. Jeżeli to zdanie prokuratoryi podzieli sąd, w takim razie Voigt stanie przed zwykłym trybunałem karnym; w razie przeciwnym kompetentnym będzie sąd przysięgłych. Jak donoszą z Berlina, Voigt oświadczył w śledztwie, że będąc z powodu dozoru policyjnego nieustannie przez policyę niepokojony, miał pierwotnie zamiar zabrać z ratusza w Köpenicku tylko formularz paszportowy, ażeby za jego pomocą dostać się do Ameryki. Pomysł do dalszych zamachów nasunęły mu dopiero nadzwyczajnie pomyślne okoliczności podczas tej imprezy.

Japończyk w armii austryackiej. Z Insbruku donoszą: Major Okumura z Tokio, który na rok przydzielony został do tutejszej załogi, przybył tu i został na dworcu powitany przez głównodowodzącego generała arc. Eugeniusza.

Śmierć głodowa. W lesie w Lorient, na granicy belgijsko-francuskiej, dwaj robotnicy, szukając grzybów, znaleźli zwłoki wytwornie ubranej kobiety, mogącej mieć lat około 50. Zmarła miała na palcach kosztowne pierścienie, w uszach brylantowe kolczyki. Zarządzone niezwłocznie przez policyę śledztwo wykazało, że zmarła pochodziła z Brukseli i była bardzo bogata; przyjechała ona w odwiedziny do sięcia, który posiada dobra w pobliżu Lorient. Po gwałtownej sprzeczce opuściła posiadłość i leśniczemu oznajmiła, iż zamierza pójść przez las do najbliższego dworca. W drodze widocznie zabłądziła, a ponieważ nie spotkała nikogo, ktoby jej dał wskazówki którędy wydostać się z lasu, przeto umarła z głodu.

Ograbienie graczów. W Petersburgu otrzymano następujące szczegóły napadu rewolucyonistów na resursę w mieście Czita na Syberyi w dniu 28 z. m. Tegoż dnia rankiem gromada rewolucyonistów, w liczbie 12 do 15 ludzi wdarło się do resursy, gdzie grało w karty około 20 członków. Napadający krzyknęli: „ręce do góry!", poczem zaczęli rewidować kieszenie graczy i ogółem zabrali im około 15.000 rubli. Nie zapomniano też o szwajcarze resursy, któremu wzięto 800 rubli. Ukończywszy rewizyę obecnych graczów, przywódca bandy wyszedł na środek sali i oświadczył, że on i jego towarzysze należą do organizacyi federalistów i prosi, aby przez pół godziny nie ruszali się z miejsc. Oszołomieni gracze dali spokojnie rozejść się bandytom, którzy też zbiegli się na wszystkie strony.

Katastrofa na morzu. O zderzeniu się koło Cherbourga niemieckiego parowca „Cesarz Wilhelm Wielki" z angielskim parowcem „Orinoco", o czem niedawno donosiliśmy, nadchodzą obecnie bliższe szczegóły. Pilot, który był przewodnikiem parowca „Orinoco", zeznał, że parowiec „Cesarz Wilhelm" płynął fałszywą drogą, przez co spowodował katastrofę. Parowiec niemiecki chciał prześcignąć parowiec angielski, a chociaż kapitan „Orinoca" dał wsteczną parę po bezskutecznem sygnalizowaniu, nie zdołał zapobiedz zderzeniu i tylko je osłabił. Natomiast oświadcza kapitan niemiecki, że i on dał parę wsteczną, jak również sygnały ostrzegawcze, ale nadaremnie. Śledztwo urzędowe dopiero rozjaśni tę sprawę. To pewna, że naówczas panowała gęsta mgła, której nawet nie zdołał przebić reflektor elektryczny pancernika „Jules Ferry". — Na obu okrętach powstał po katastrofie ogromny popłoch. Na okręcie niemieckim cztery panie chciały przekupić kilku marynarzy, ażeby spuścili łódź ratunkową, na którą one mogłyby się schronić. Podczas tego targu jedna z owych pań wpadła do morza i z trudem zdołano ją wydobyć. Na parowcu angielskim równie panował bezład. Na parowcu „Orinoco" zginęło 5 osób, a kilkanaście jest rannych; na parowcu „Cesarz Wilhelm" znaleziono 4 zwłoki, zgniecione podczas popłochu. Rannych jest równie kilkunastu. „Cesarz Wilhelm" wiózł wychodźców z Austryi i Rosyi.

Kącik humorystyczny.

Sto pierwsza nazwa.

Miał on przezwisk już nie mało,
Kto wie, może całe sto.
W końcu jedno mu zostało:
„Reisekaiserem" zwano go.
Dziś, gdy śle wciąż telegramy,
Depeszowy rozwarł kran,
Sto mu pierwszą nazwę damy:
„Wilni — der Depeschenmann".

Ze stowarzyszeń.

Z Towarzystwa „Polska sztuka stosowana". Dnia 22 b. m. odbyło się posiedzenie komisyi rozpoznawczej Towarzystwa, celem rozstrzygnięcia konkursu na projekt okładki do wydawnictwa Towarzystwa. Nadesłano 18 prac. Ponieważ jednak żadna z nich nie odpowiadała wymaganiom artystycznym sądu konkursowego, ani celowi, przeto żadna nagrody nie uzyskała. Ze względu na brak czasu, gdyż odnośny zeszyt znajduje się już w druku, wydział uchwalił konkursu nie ponawiać i tym razem nie dawać okładki ozdobnej, lecz ułożyć odpowiedni tytuł na zwykłej okładce po drukarsku.

Związek absolwentów wyższych szkół przemysłowych zaprasza wszystkich kolegów na ogólne zebranie, które się odbędzie w niedzielę dnia 25 b. m. o godzinie 10 przed południem w lokalu związku (ulica Biskupia, L. 12) w sprawie tytułu inżynierskiego i dopuszczenia kobiet do studyów technicznych.

W Stow. „Ethos" (Collegium novum) jutro o g. 3 po południu p. Jan Szymański mówić będzie o książce Björnstjerne-Björnsona p. t. „Jednożeństwo i wielożeństwo". Wstęp wolny.

Dzisiejszy numer „N. Reformy" zawiera trzy arkusze, to jest 12 stron druku. Na stronie 5 zamieszczamy obrazek Maksyma Gorkiego pod tyt. „Dyabeł".

Mianowania i przeniesienia. Starszy radca górniczy w Wieliczce Edmund Mümler przeniesiony w stan spoczynku otrzymał tytuł i charakter radcy dworu. Radcy K. Nigrin i Ernest Nechay zamianowani zostali starszymi radcami górniczymi. Minister skarbu zamianował starszego zarządcę górniczego i hutniczego Edwarda Windakiewicza radcą górniczym w ministerstwie skarbu; inspektora budownictwa i maszyn Franciszka Włodarczyka, starszego markszajdera Józefa Fryda, starszego zarządcę salinarnego Stanisława Tarchalskiego i starszego zarządcę górniczego Juliana Dietza radcami górniczymi.

Asystentami pocztowymi mianowani T. Piszczak dla Drohobycza, a K. Treibets dla Dąbrowy. Oficyał W. Kiryłowicz przeniesiony z Huslatyna do Rzeszowa.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

W niedzielę: Karol Frycz: „O dekoracyi teatralnej".
W poniedziałek: Karol Frycz: „O dekoracyi teatralnej".

Repertoar teatru miejskiego.

W niedzielę po południu: „Ach to Zakopane"; wieczór: „Amfitryo".
W poniedziałek: „Sherlock Holmes".
We wtorek: „Amfitryo".
We środę: „Zakochana"
We czwartek: „Kordyan".
W sobotę: „Wachlarz Lady Windermere", komedya w 4 aktach Oskara Wilde'a.
W niedzielę po południu: „Pan Jowialski"; wieczór: „Ponad siły".

Repertoar teatru ludowego.

W niedzielę po południu: „Studnia Artezyjska"; wieczór „Romans paryski".
W poniedziałek popołudniu trzecie przedstawienie dla młodzieży szkolnej: „Dziady" ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego.

Z kalendarza. W niedzielę 25 listopada: Katarzyny p. męcz.; w poniedziałek 26 listopada: Sylwestra op. i Piotra Aleks.; we wtorek 27 listopada: Waleryana i Maksyma b. w.

Wschód słońca 25 listopada o godzinie 7 minut 10 zachód o godz. 8 m. 45; długość dnia godzin 8 m. 35.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— **Adam Mickiewicz:** „La Tribune des peuples". Pod powyższym tytułem opuściło prasę zbiorowe wydawnictwo, w którem p. Władysław Mickiewicz ogłasza po raz pierwszy w całości artykuły Adama, zamieszczane bezimiennie w wydawnictwie „La Tribune des peuples" (Paryż, 1849). Mickiewicz, zagrożony przez Dufaur'a, nie mógł otwarcie zwalczać ministeryum, artykuły więc swoje dyktował Leonardowi Chodźce, lub dawał mu je do przepisania, kto inny zaś (Lacaussade) zanosił je do drukarni. Część tych artykułów była już ogłoszona w r. 1870 w „Politique du XIX siècle". — W nowem, wspomnianem na czele wydaniu, syn poety pomnożył liczbę tych artykułów, według notatek Chodźki i autografów. Artykuły te zaznajamiają nas z poglądami poety w owej epoce.

— **Monografia o Grottgerze.** W niedługim czasie na półkach księgarskich ukaże się obszerna monografia, poświęcona naszemu mistrzowi ołówka, Arturowi Grottgerowi. Monografię, na podstawie długoletnich studyów, opracował znany krytyk artystyczny i literat, Antoni Potocki. Dzięki inicyatywie księgarni H. Altenberga, która urządzała we Lwowie wystawę zbiorową wielkiego artysty, w zapowiedzianem dziele znajdą się reprodukcye wszystkich jego genialnych utworów. Wspaniałe to wydawnictwo podjęła księgarnia E. Wendego i Sp. w Warszawie.

— **Opera włoska na tle polskiem.** Nazywa się ona „Fasma", libretto jej napisał p. Artur Colantti, a muzykę młody, lecz zdolny kompozytor włoski p. Pasqual la Rotella. Rzecz dzieje się podczas polskiego powstania w roku 1831. Na czele powstania stoi Giovanni Zamoyski, zwany powszechnie Jean Bartek. Oblubienicą jego jest dzika dziewica, Tekla Lubomirska, córa borów, istota stworzona ze śpiewu i namiętności, zwana „Uplorem". Zbieg wypadków czyni ją tragiczną bohaterką w miłości osobistej i narodowej. Pierwszy akt rozgrywa się pod Ostrołęką, drugi w głębi boru, dokąd schronili się rozbici powstańcy, ścigani przez kozaków i zbirów strasznego Zuroffa; trzeci na zamku Lubomirskiej, do której przyszli na naradę przedstawiciele powstańców. Gdyby się można dowiedzieć, drogą jakich nieporozumień zebrał Collanti nazwiska swych osób i wypadków historycznych, rzecz byłaby ciekawym przyczynkiem do tworzenia się legend — z tak niedalekiej przeszłości.

— **Slovansky Prehled".** Listopadowy zeszyt „Słowiańskiego Przeglądu", wychodzący w Pradze pod redakcyą Adolfa Czernego, przynosi w zeszycie listopadowym na czele portrecik Mickiewicza, oraz przekłady Franciszka Kvapila na język czeski kilku poezyj naszego wieszcza, a między niemi znanego powszechnie — mimo wieloletniej swej niecenzuralności — wiersza „Do matki Polki".

— **„Nowego Słowa",** dwutygodnika społeczno-literackiego, wychodzącego pod redakcyą Maryi Turzymy, opuścił prasę nr. 100 i przynosi następującą treść: Redakcya: Setny numer. Marya Turzyma: Martwe karty wyborcze. Dr Aleksander Axer: W kwestyi szkolnego nauczania religii. Dr Tadeusz Żeleński: Biura porady dla matek. Kronika. Z bieżącej literatury peryodycznej. Wacław Wolski: Noc Walpurgi. Dr Chr. Ehrenfels: Poligamia i rozwój ludzkości. Alicya Wengraf: Poligamia czy monogamia? Ida Haeny Lux: Zawód a małżeństwo. Dr W. Hammer: O płacach zarobkowych i nierządzie. H. Ostwald: Prostytutki okolicznościowe.

Dział ekonomiczny.

× **W sprawie telefonów w Galicyi.** Z powodu zamierzonego podwyższenia należytości telefonicznych skonstatowano na licznych zebraniach izb handlowych, tudzież na zebraniach kupców i przemysłowców, że telefony nie tylko nie przynoszą żadnych strat, lecz owszem są przedsiębiorstwem dla rządu wcale rentownem, skoro wykazują około 7% czystego zysku. Na zgromadzeniach takich podniesiono dalej, że zysk ten byłby wydatniejszym, gdyby rząd umiał taniej budować przewody telefoniczne, a przedewszystkiem nie urządzał zbyt częstych a bezcelowych komisyj, które, kosztując wiele, nie przynoszą w zasadzie żadnego pożytku.

Jest faktem, że telefon dla abonenta w państwie austryackiem jest rzeczą niezmiernie kosztowną i w tym kierunku stoimy bardzo daleko za innemi państwami, gdzie urządzenia telefoniczne są dla publiczności tanie, a zatem przystępne. Dlatego też ten w obecnych czasach niezbędnie konieczny czynnik komunikowania się, jest gdzieindziej tak popularny, że najmniejsze miasteczka a nawet wsie posiadają sieci telefoniczne.

Jeżeli jednak w tym względzie w państwie austryackiem niedobrze się dzieje, to Galicya jest, jak zwykle, na tym punkcie zupełnie upośledzoną i ogromnie zaniedbaną, gdyż przedewszystkiem nie posiada dostatecznej ilości przewodów telefonicznych, a nadto budowa tych połączeń, dla których z wielkim trudem wyjednano w komisyi budżetowej odpowiednie kredyty, wlecze się bardzo długo. Stwierdzonem bowiem zostało, że ministerstwo handlu używa kredytów przeznaczonych na budowę telefonów w Galicyi na inne cele, a nie znajdzie się nikt, ktoby zaprotestował, że pierwszy lepszy urzędniczyna w ministerstwie może dowolnie dysponować kredytami, mającemi inne przeznaczenie.

Obok tego mamy uzasadniony żal do władzy krajowej, która urządzeniu osobnej centrali telefonicznej dla Białej nie poświęciła należytej uwagi.— O tej sprawie pisaliśmy obszernie przed kilkoma miesiącami, zaznaczając, że Biała jako miejscowość fabryczna posiada znaczną ilość abonentów i nie ma własnej centrali telefonicznej, która znajduje się w Bielsku. Nawoływaliśmy w swoim czasie, aby zmieniono ten niezdrowy i szkodliwy dla nas stosunek, głos nasz wszakże przebrzmiał bez echa i wszystko pozostało po dawnemu.

Obecnie wybudowano sieć telefoniczną w Żywcu, którą również przyłączono do centrali w Bielsku, a teraz dowiadujemy się, że rząd przystępuje do trasy linii telefonicznej Wadowice-Andrychów-Kenty, która ma również być przyłączoną do Bielska. Jeżeli przez Zator biegnie linia telefoniczna Wiedeń-Kraków, godzi się zapytać, dlaczego dla wadowickiej trasy nie obrano drogi via Zator-Kraków, a względnie jeszcze bliższej Zator Oświęcim (Kenty-Andrychów-Wadowice-Zator-Oświęcim), tylko dla dogodzenia apetytowi Niemców trasę tę kieruje się na Bielsk? Skąd abonenci galicyjscy przychodzą do tego, aby z urzędnikiem telefonicznym w Bielsku porozumiewać się musieli w języku niemieckim? Skąd przychodzi do tego Biała, Żywiec, Wadowice, Kenty, Andrychów, aby chcąc mówić telefonicznie z Galicyą, musiano używać pośrednictwa stacyi w Bielsku, skoro przy odrobinie dobrej woli trasa mogła być skierowaną na Białę Kraków bez pośrednictwa urzędników niemieckich w Bielsku?

Sprawa linii telefonicznej Wadowice-Andrychów-Kenty nie została jeszcze załatwioną, gdyż obecnie znajduje się ona w sferze dochodzeń, dlatego polecamy ją gorąco uwadze posłów naszych z wezwaniem, aby z całą energią się domagali, aby nowa trasa telefoniczna Wadowice-Andrychów-Kenty nie była prowadzoną na Bielsk, gdyż interes tych miast i kraju domaga się ich połączenia z jedną ze stacyj telefonicznych galicyjskich, t. j. z Krakowem albo Oświęcimem.

× **Zastępstwo przemysłu galicyjskiego na Bukowinie.** Z inicyatywy Ligi pomocy przemysłowej" podjęło grono poważnych reprezentantów bukowińskiej Polonii myśl założenia w Czerniowcach agencyi handlowej dla zastępywania przemysłu galicyjskiego na Bukowinie. Agencya wejść będzie mogła w życie naturalnie dopiero z chwilą zgłoszenia się odpowiedniej ilości fabrykantów galicyjskich, z chęcią oddania jej swego zastępstwa na Bukowinę, tudzież w razie uzyskania przeświadczenia, że oddane do zastępstwa towary tak ceną, jak i warunkami dostawy będą tam mogły skutecznie współzawodniczyć z towarami krajów zachodnio-austryackich.

× **Zalew Galicyi przez obce wody mineralne.** Liga pomocy przemysłowej zwraca uwagę ludzi przedsiębiorczych w kraju na olbrzymie zapotrzebowanie naturalnych wód mineralnych stołowych, które dotąd pokrywamy importem wód czeskich, węgierskich i innych. Za wody stołowe Giesshübl, Krondorf, Bilin, Apolinaris, Salvator i t. d. płacimy rocznie zagranicy około 700.000 koron, mimo że na Podkarpaciu biją znakomite, niewyzyskane źródła wód mineralnych t. zw. obojętnych lub lekko alkalicznych.

Dla kapitalistów i ludzi przedsiębiorczych eksploatacya wód naturalnych krajowych powinnaby stanowić wdzięczne pole pracy. Liga pomocy przemysłowej wskaże chętnie niewyzyskane źródła, nadające się do takiej eksploatacyi.

Z targów zbożowych. Kraków, 23 listopada. Płacono za 100 klg. netto: Pszenica biała od 17·10 do 17·30. Pszenica czerwona i żółta od 16·60 do 17·—. Pszenica węgierska od 16·— do 16·70. Żyto krajowe od 13·— do 14·20. Żyto węgierskie od 14·— do 14·70. Jęczmień na krupy od 13·90 do 14·60. Jęczmień browarny od 14·80 do 15·—. Jęczmień na paszę od —·— do —·—. Owies z opłatą akcyzową od 15·10 do 16·70. Proso od —·— do —·—. Tatarka od 14·50 do 15·20. Kukurydza od 12·40 do 12·80. Groch od 19·50 do 25·—. Fasola od 21·— do 34·—. Wyka od —·— do —·—. Rzepak zimowy od 31·— do 32·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała —·— do —·—. Tymotka od —·— do —·—. Esparseta od —·— do —·—. Soczewica od 40·— do 50·—. Słoma od 4·— do 5·—. Siano od 4·— do 6·—. Koniczyna pastewna od 6·— do 7·20. Ziemniaki od 3·— do 4·00. Jagły od 28·— do 32·—. Jaja za kopę od 3·— do 4·80. Masło za 1 klg. od 2·— do 2·40. Masło za garniec od —·— do —·—. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od —·— do 200·—. Okowita na 75% Tralesa od —·— do 160·—.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 23/11 1906 r. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 165 sztuk, b) jałowników 76 sztuk, c) cieląt 192 sztuk, d) owiec i kóz 68 sztuk, e) nierogacizny 397 sztuk. Razem 793 sztuk.

Woły z paszy płacono po 74 do 84 kor., woły opasowe po — do — kor., krowy po 78 do 80 kor., buhaje po 76 do 82 kor., cielęta po 80 do 108 kor. za jeden cetnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 30 do 56 kor., nierogaciznę tuczną po 74 do 84 kor.

za jeden cetnar metr. żywej wagi, nierogaciznę tuczną po 110 do 120 kor. za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 5?7 sztuk, na eksport i za rogatki do gmin sąsiednich bydła rogatego 118 sztuk, nierogacizny 90 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Budapeszt, 24 listopada. Pszenica na październik —·— do —·—, pszenica na kwiecień 1906 14·90 do 14·92, żyto na październik —·— do —·—, żyto na kwiecień 1906 15·52 do 15·54; owies na październik —·— do —·—; owies na kwiecień 1906 1?·26 do 18·28; kukurydza na sierpień —·— do —·— kukurydza na wrzesień 14·?8 do 15·—; kukurydza na ? 1906 10·82 do 10·84 rzepak na sierpień 27·— do 27·20.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spokojne; łagodnie.

Ostatnie wiadomości.

— W Izbie poselskiej Rady państwa w dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia przemawiał z Koła polskiego poseł Starzyński i starał się raz jeszcze wykazać konieczność dalszego wyjątkowego paragrafu dla Galicyi, a mianowicie paragrafu, dotyczącego wyboru zastępców posłów w galicyjskich okręgach wiejskich. Paragraf ten przyjęto wraz z całą grupą VII paragrafów ustawy, poczem Izba przystąpiła do obrad nad § 42, dotyczącym ochrony podziału okręgów przez kwalifikowaną większość i nad „votum" mniejszości posła Pergelta w sprawie wyborów do delegacyj z Czech i Moraw.

Sprawozdawca Loecker prosił o przyjęcie § 42 w brzmieniu komisyi i występował przeciw wnioskowi Pergelta.

Sprawozdawca mniejszości p. Schreiner przemawiał za ustanowieniem większości dwóch trzecich głosów dla podziału okręgów wyborczych.

Na tem obrady przerwano i odczytano interpelacye i wnioski, między innemi 10 wniosków nagłych Sobotki i tow.

Następne posiedzenie Izby odbędzie się w poniedziałek o godzinie 3 po południu.

— W sprawie polepszenia bytu urzędników udały się wczoraj do ministra skarbu dra Korytowskiego deputacya, która wręczyła mu projekt oddłużenia urzędników. Projekt polega na założeniu akcyjnego banku, któremu przysługiwałoby prawo wydawania listów zastawnych do wysokości udzielonych urzędnikom pożyczek. Równocześnie jednakże projekty ustanawia przymus asekuracyjny. O ile znane są intencye dra Korytowskiego, każdy projekt opartz na przymusie asekuracyjnym, będzie odrzucony, bo taki przymus czyni kredyt bardzo drogim.

— Prezydent delegacyi austryackiej ks. Lobkowitz wystosował do delegatów zaproszenia na posiedzenie, które odbędzie się w niedzielę dnia 25 b. m. o godzinie 10 przed południem. Porządek dzienny tego posiedzenia obejmuje: 1) Odczytanie wpływu. — 2) Wybór sekretarzy. 3) Wybory uzupełniające do komisyj.

Członkowie delegacyi austryackiej zebrali się na konferencyę w obecności min. Aehrenthala i uchwalili, aby uważać sesyę obecną za dalszy ciąg sesyi letniej, a więc pozostawić to samo prezydyum.

Sejm węgierski przyjął wczoraj wszystkie tytuły budżetu, zostawiając w zawieszeniu pozycyę „wspólne wydatki", aż do ukończenia obrad delegacyjnych.

Kronika lwowska.

Lwów, 24 listopada.

Kradzież 20.000 koron w Banku krajowym. Przeciwko Fakowi, Zdańskiemu i Chomiakowi śledztwo w sprawie kradzieży 20 000 koron zostało zaniechane i ci trzej wypuszczeni na wolność. Natomiast reszta aresztowanych Borowiecki, Rutkowski, Meissner i Kazimierz Wójcicki zostaną oskarżeni o popełnienie tej podstępnej kradzieży.

Kursa nauczycielskie we Lwowie. Krajowe „Ognisko" naucz., chcąc użyć nauczycielom i nauczycielkom szkół ludowych w zdawaniu rozlicznych egzaminów, postanowiło w b. r. wprowadzić w życie kursa, przygotowujące do egzaminów dla szkół ludowych i wydziałowych ze wszystkich 3 grup. Do wykładów na tych kursach pozyskał wydział „Ogniska" pierwszorzędne fachowe siły profesorskie. Nauka udzielaną będzie w myśl przepisów władz szkolnych i będzie trwać przez cały rok oddzielnie dla dwóch terminów egzaminacyjnych. — Nowa ta instytucya stanowić będzie rodzaj kursów humanitarnych i oprze się na bardzo niskich opłatach. Panowie i panie zamiejscowi będą mogli korzystać z kolażeńskich usług biura informacyjnego, które w danym razie zaopiekuje się nimi i zajmie się rozmieszczeniem ich na dogodnych mieszkaniach. Wykłady rozpoczną się z początkiem grudnia b. r. Interesowani mogą się zgłaszać w Biurze informacyjnem kraj. „Ogniska" naucz. we Lwowie, plac Strzelecki, l. 6, począwszy od 25 bm.

Długowieczność. We Lwowie umarła wczoraj Marya z Antoniewiczów Krzysztofowiczowa, właścicielka dóbr, w 107 roku życia.

Z opery lwowskiej. Występy Aleks. Bandrowskiego rozpoczną się w najbliższy czwartek. Ceny miejsc w teatrze podczas występów Bandrowskiego będą podwyższone.

O mandat do Sejmu z kuryi włościańskiej pow. borszczowskiego, opróżniony z powodu śmierci Mieczysława hr. Borkowskiego, stara się dr Damian Sawczak, b. członek Wydziału krajowego.

Strajk piekarski nie wszedł do dziś rana w fazę pertraktacyj, mimo, iż trwa już ósmy dzień. — Wobec znacznego dowozu chleba z Kulikowa, Winnik, Żółkwi, Przemyśla i Krakowa, oraz częściowego funkcyonowania małych piekarń lwowskich, w których pracują sami majstrowie, braku chleba niema. Bułek jest bardzo mało. Robotnicy rzeźniccy spieszą się z pomocą dla strajkujących piekarzy. Odbyli oni zgromadzenie, na którem wyrazili sympatyę strajkującym, postanowili zbierać dla nich składki i zagrozili, że jeżeli w najkrótszym czasie strajk nie zostanie załagodzony, oni również zastrajkują.

Powrót z Bośni. Trzeci batalion 30 p. p., który przed kilku miesiącami przeniesiono do Bośni, wraca znów do Lwowa dziś w sobotę o godz. 11 w nocy.

Echa demonstracyi. Dnia 6 maja odbyło się na placu powystawowym zgromadzenie, na którem poseł Daszyński referował o reformie wyborczej i jej wrogach. Po zgromadzeniu uczestnicy udali się na plac Maryacki i przed pomnikiem Mickiewicza rozwinęli czerwony sztandar. Koncepista policyi Kuczak wraz z kilku policyantami zbliżył się do tłumu i sztandar wyrwał z rąk socyalistów. Powstała bójka. Postępowanie policyi ostro potępiono na posiedzeniu Rady m. Lwowa i sprawa poszła w zapomnienie. Przypomniała ją prokuratorya, która oskarżyła trzy osoby o gwałt publiczny. Przed sądem zasiedli wczoraj Karol Maurycy Kwieciński, dyetaryusz magistratu i Konrad Maćkiewicz, słuchacz praw, a przeciwko stolarzowi Adamowi Cholewie, również przez prokuratoryę oskarżonemu, toczyła się rozprawa zaocznie, ponieważ nie stawił się na rozprawę. Trybunał po dłuższej naradzie uznał Cholewę winnym przekroczenia z §§ 312 i 314, a Maćkiewicza przekroczenia z § 314 i zasądził pierwszego na karę aresztu przez 14 dni, drugiego na 8 dni z zamianą na grzywnę 40 koron. Kwieciński został uwolniony od oskarżenia.

Repertoar teatru lwowskiego.

W niedzielę po południu: „Dziady"; wieczór: „Przyjaciel Fryc" i „Pajace".
W poniedziałek: „Pani Walewska".
We wtorek: „Bocaccio".
We środę: „Bolesław Śmiały".

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Komisya dla zaprowadzenia ziemstw w Królestwie zgromadziła się raz jeszcze we czwartek w celu odczytania i podpisania protokołów. Zamykając obrady, przewodniczący komisyi, radca Gerbel, dziękował jej członkom za udział w pracy, a następnie zwrócił się do Polaków z zapytaniem o ich zdanie co do ziemstwa dwustopniowego gminnego i gubernialnego.

Polacy odpowiedzieli, że potrzebne jest ziemstwo trzystopniowe, zgodnie z ich projektem, a więc: gminne, okręgowe i centralne; zapewniali dalej, że ziemstwo gminne, powiatowe i gubernialne nie czyni zadość potrzebom miejscowym, że chociaż oni nie rozumieją, dlaczegoby proponowany przez nich system czysto ekonomiczny ziemstwa gminnego, okręgowego i centralnego miał być zastąpiony przez system dwustopniowy: gminny i gubernialny, są zdania, że pod względem finansowym ziemstwo gminne i gubernialne byłoby dogodniejsze od gminnego, powiatowego i gubernialnego.

Przedstawiciele polscy wyjechali tegoż dnia wieczorem do Warszawy. Pozostali tylko pp. Ostrowski, Gawroński i Dobiecki, z którymi prezes rady ministrów Stołypin i minister oświaty Kaufman konferowali w sprawie przeniesienia wszystkich wyższych zakładów naukowych z Królestwa Polskiego do gubernij wewnętrznych.

W kwestyi żydowskiej dziennik „Strana" donosi, że wniesiony na radzie ministrów projekt zezwala żydom na pobyt we wsiach powiatu, na osiedlenie się, oraz swobodę przenoszenia się w obrębie tegoż okręgu. Nadto przyznaje projekt żydom prawo dzierżawy ziemi, należącej do miast, kościołów i gmin wiejskich. Pobyt żydom będzie dozwolony także w obszarze dońskim, gdzie dotąd był zakazanym, a to takim kategoryom, które już dopuszczone były w wewnętrznych prowincyach.

W Pułtucku w Syberyi zbrojna banda zrabowała wczoraj w urzędzie pocztowym **14 000 rubli**. Sześciu uczestników napadu ujęto, Znaleziono przy nich część pieniędzy.

Nowym dowodem bezwzględności sądów polowych jest fakt, że w Rydze rozstrzelano za „zbrodnie rewolucyjne" 7 chłopców niżej lat 16.

(Telegramy „N. Reformy" z 24 listopada.)

Wybory do Dumy.

Petersburg. Komitet partyi socyalno-rewolucyjnej uchwalił przy obecnych wyborach postawić własnych kandydatów i zastrzegł sobie wolność co do tak zwanego politycznego bojkotu.

Petersburg. Wiec chłopski, który w swoim czasie polecał wstrzymanie się od wyborów, nawołuje teraz do udziału w wyborach. Odezwa wiecu kończy się słowy: „Wybierajmy najrozumniejszych, najsilniejszych charakterem i najuczciwszych".

Petersburg. Z powodu znanej interpretacyi przez senat ustawy wyborczej w gubernii moskiewskiej liczba wyborców jest o jedną czwartą mniejszą, niż przy ostatnich wyborach. Wykluczeni obecnie od głosowania głosowali przy ostatnich wyborach na kandydatów opozycyjnych.

Zamknięcie zgromadzeń.

Petersburg. Zebranie kadetów, na którem omawiano program partyi pokojowego odrodzenia i partyi październikowców policyjnie zamknięto.

Petersburg. Na wczorajszem zgromadzeniu partyi kadetów, był także Kutler, Miliukow i inni przywódcy, jakoteż pewna liczba robotników. Na początku zgromadzenia urządzono składkę na cele partyjne. Okoliczność ta dała władzy powód do zamknięcia zgromadzenia.

Twer. Z rozporządzenia gubernatora zamknięto biuro kadetów.

Wezwanie do gwałtów.

Petersburg. „Nowoje Wremia" donosi, że moskiewski Związek prawdziwych Rosyan zwrócił się do Stołypina z oświadczeniem, że ze względu, iż stronnictwa lewicy w różnych miejscach na prowincyi zaczęły działalność agitacyjną, która wielce szkodliwie może odbić się na składzie nowej Dumy, należy zastosować najenergiczniejsze środki, mające na celu ograniczenie działalności kadetów, oraz innych stronnictw z lewicy.

Car przeciwko Wittemu.

Petersburg. Jak donoszą dzienniki, hr. Witte popadł zupełnie w niełaskę u cara. Stołypinowi powiodło się bowiem udowodnić, że Witte, jako prezydent gabinetu, porozumiewał się z rewolucyjnemi partyami robotniczemi i czynił im ustępstwa.

Steroryzowany prokurator.

Petersburg. Prokurator wojenny, Pawłow który taką sławę pozyskał sobie podczas pierwszej Dumy, do tego stopnia jest steroryzowany licznemi pogróżkami listownemi, że nie opuszcza swoich apartamentów. W razie konieczności przybycia do zarządów sądów wojennych, przejście to z mieszkania do biura odbywa się z zachowaniem wielkich ostrożności.

System biurokracyi.

Petersburg. Z kancelaryi b. Dumy państwowej znikły bez śladu wszelkie akta i dokumenty, zebrane w sprawie pogromu białostockiego przez b. posłów: Arakańcewa, Szczepkina i Jacobsohna.

Kwestya żydowska.

Petersburg. Minister spraw wewnętrznych, wchodząc w położenie żydów, już zaliczonych w poczet słuchaczów w różnych wyższych zakładach szkolnych, oraz tych, którzy już zapłacili wpisowe i pewien czas przebywają w Petersburgu, zezwala na pobyt do końca studyów tym z nich, którzy na to zasługują(!), z warunkiem wszakże, aby w dalszym ciągu do rządowych wyższych zakładów szkolnych nie byli przyjmowani w charakterze wolnych słuchaczów żydzi, nie mający prawa zamieszkiwania w Petersburgu.

Rewizye.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Przy rewizyi dokonanej na przedmieściu Ofta, znaleziono w pomieszkaniu pewnego szewca 11 bomb, 1800 nabojów i karabiny. Szewca i 2 ludzi mieszkających u niego aresztowano.

Za agitacyę wśród wojska.

Wilno. Szeregowca pułku ułańskiego za propagandę rewolucyjną wśród wojska skazano na zesłanie do Syberyi.

Krzemieńczuk. Aresztowano niejakiego Kaczarowskiego, oraz Kopatowa, którzy rozpowszechniali wśród rekrutów proklamacyę „Bundu". Przy rewizyi w mieszkaniu Kopatowa znaleziono skrzynię odezw rewolucyjnych.

Napady na studentów.

Odessa. Napadu na studentów i wolnych słuchaczów dokonano na ulicy przy wyjściu z wieczornych wykładów. Tłum jakichś młodych ludzi, uzbrojonych w pałki, zażądał, aby studenci nie szli zbiorowo, a gdy oni odmówili, zaczęło się ich bicie. Studenci rozprószyli się i wielu ratowało się przed razami, wskakując do przechodzącego tramwaju. Poszwankowanym udzielono pomocy w publiskiej aptece.

Głód.

Kazań. Klęska głodowa obejmuje już wszystkie powiaty w gubernii. Wśród obywateli ziemskich panuje niezadowolenie skutkiem nieudzielenia dotychczas pomocy ludności dotkniętej głodem. Głód sprzyja rozwojowi tyfusu i szkorbutu. Wśród ludności wrzenie. **Ruina włościan całkowita.**

Generał-gubernator bałtycki.

Ryga. Nowy generał-gubernator bałtycki, bar. Möller-Zakomelskij, oświadczył w rozkazie dziennym, że tytuł i prawa gubernatorskie w prowincyach bałtyckich przysługują tylko jemu. Z tego powodu usuwa on dotychczasowych generał-gubernatorów Kurlandyi i Estonii. Rozkaz generał-gubernatora zabrania podpalania budynków chłopów-powstańców za karę i zezwala na to tylko podczas walki. Również zarządza generał-gubernator, aby zaprzestano stosowania chłosty. Tylko z powodu bardzo ciężkich przekroczeń należy oskarżonych stawiać przed sąd wojenny.

Bunt więźniów.

Helsingfors. W Wilmanstracie zbuntowało się 120 aresztantów w więzieniu miejskiem. Przyczyną zaburzeń było **surowe obchodzenie się z więźniami** i zakaz palenia tytoniu. Na żądanie władz cywilnych zewezwano **wojsko, które porządek przywróciło.**

Zła wróżba dla Finlandyi.

Petersburg. Krążą pogłoski, że generał-gubernator finlandzki Gerard podaje się do dymisyi, a miejsce jego zajmie komendant pałacowy, generał Diedinlin.

Ormianie.

Baku. Stronnictwo ormiańskie „Daszmak zutum" wydało odezwę, w której wypowiada walkę wszystkim biorącym udział w rabunkach i solidaryzującym się z rewolucyonistami.

Zamachy.

Tyflis. Śledztwo stwierdziło, że gdy powóz generała Gołaszczanowa zbliżał się do Majdanu Tatarskiego, wskoczył do powozu złoczyńca. Generał zepchnął go ze stopni, a złoczyńca odbiegł kilka kroków i dał dwa strzały z braunninga. Kula trafiła w tył czaszki i wyszła koło szczęki. Srawca zamachu uciekł przez pobliski zaułek. Dziś zdrowie generała poprawiło się.

Szkoły bez nauczycieli.

Czita. W mieście w dalszym ciągu odbywają się aresztowania. Skutkiem wysłania administracyjnego wielu nauczycieli za sprawy polityczne, większość szkół pozostała bez nauczycieli.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 24 listopada.

Fronda Izby panów.

Praga. O stanowisku Izby panów wobec reformy wyborczej pisze organ feudalnej szlachty czeskiej „Politik": że stawia ona głównie dwa warunki: 1) zaprowadzenie systemu pluralnego; 2) ustalenie liczby członków Izby przez ustanowienie pewnego „numerus clausus". Te dwa warunki są wynikiem obrad wszystkich grup z ostatnich dni.

Komisya Izby panów dla reformy wyborczej zbierze się na pierwsze posiedzenie dopiero dnia 10 grudnia.

Na tem posiedzeniu oba te wnioski przyjdą pod rozprawy, jeśli do tego czasu nie zajdą inne ewentualności. W kołach parlamentarnych opowiadają, że cesarz zamierzał pierwotnie zwrócić się do Izby panów z apelem, ażeby odstąpiła od oporu pzeciwko powszechnemu, równemu prawu głosowania, lecz ostatecznie od zamiaru tego odstąpił. Oprócz tej, krążą jeszcze inne pogłoski rozmaitej sensacyjnej treści. Według jednej z nich, reformie wyborczej nowe grozi niebezpieczeństwo, i to tym razem ze strony Węgrów. Obecne węgierskie koła miarodajne są również za zaprowadzeniem systemu pluralnego, a obawiając się, że zaprowadzenie równego, powszechnego głosowania w Austryi oddziała także na Węgry, starają się wpłynąć na cesarza podczas obecnego jego pobytu w Budapeszcie, ażeby stanął po stronie uchwał Izby panów.

Wobec niepewności położenia także bar. Beck i minister spraw wewnętrznych Bienerth nie oświadczyli się w Izbie zasadniczo przeciwko pluralnemu systemowi wyborczemu. Z drugiej znów strony nie jest jeszcze pewnem, czy także plenum Izby panów oświadczy się za pluralnością. Izba panów liczy obecnie 238 członków, w tej liczbie jest 107 członków grupy prawicy, 60 członków grupy konstytucyjnej, 47 grupy trzeciej, 18 nie należących do żadnej z tych partyj, a wreszcie 6, którzy wogóle jeszcze nie pojawili się w Izbie panów i wogóle nie złożyli ślubowania. — Jeżeli więc przy tej sposobności wszyscy wezmą udział w głosowaniu, trudno przewidzieć, jaki będzie ostateczny jego rezultat.

Praga. Do „Narodnich Listów" piszą z Wiednia: Do tej chwili nie jest jeszcze rzeczą pewną, że plenum Izby przyłączy się do uchwały swej komisyi w sprawie pluralności. Zależeć to będzie od dalszego stanowiska Izby posłów. Jeśli ta Izba stanowczo obstawać będzie przy swej uchwale, przeciwnej systemowi pluralnemu, Izba panów bogdaj czy zdobędzie się na odwagę powtórnego prowokowania milionów ludności. Inaczej ułożyłoby się, gdyby Izba posłów poddała się woli panów. W takim razie jej żywot skończyć się może bardzo szybko, a nawet może w sposób krwawy.

Delegacye.

Budapeszt. Na posiedzeniu partyi niezawisłości odbyły się dłuższe narady w sprawie wniosku o reformę delegacyj. Poseł Hollo otrzymał wkońcu polecenie, aby w delegacyi przedłożył następujący projekt: Delegacyj nie należy uważać za osobne ciało prawodawcze, lecz tylko za zwykłe komisye obu parlamentów. — Otwarcie delegacyj nie powinno wobec tego odbywać się w dotychczasowy uroczysty sposób, a także mowa tronowa powinna być wykluczona przy tej sposobności.

Bunt dyecezyan.

Budapeszt. Biskup spiski złożył z urzędu proboszcza ks. Moysa rzekomo z powodu agitacyi panslawistycznej. Zarzędzenie to tak oburzyło parafian ks. Moysa, że postanowili nie uczęszczać do kościoła a wielu przeszło na protestantyzm. Nabożeństwo odbywa się pod gołem niebem.

Jedzie do Rzymu.

Wrocław. Kardynał Kopp wbrew pierwotnym zaprzeczeniom wyjechał do Rzymu. W jego otoczeniu głoszą, że jedzie on do Rzymu w sprawie śpiewu choralnego w swojej dyecezyi.

Bez odpowiedzi.

Berlin. Interpelacya centrum i Polaków w sprawie strajku szkolnego pozostanie teraz — jak słychać — bez odpowiedzi, albowiem rząd czeka rzekomo na dalsze materyały.

Drożyzna mięsa.

Kolonia. „Kölnische Ztg" donosi, że na razie nie będą poczynione żadne zarządzenia co do drożyzny mięsa w Niemczech; cała akcya będzie miała na celu jedynie ułatwienie dowozu mięsa mrożonego.

Tenor w opałach.

Nowy Jork. Trybunał policyi poprawczej skazał tenora Caruso za napastowanie kobiet na 10 dolarów grzywny. Zgromadzona przed gmachem publiczność zgotowała Carusowi owacyę **a panie wręczyły mu bukiety.**

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Niniejszem składam podziękowanie oddziałowi Towarzystwa prawnej ochrony podatników w Krakowie, ulica Grodzka l. 35, za umiejętne przeprowadzenie sprawy podatkowej, dzięki czemu ministerstwo skarbu reskryptem z d. 3 września 1906 l. 63551 odpisało zaległości w kwocie 398 kor.

Równocześnie składam serdeczną podziękę JW. Panu posłowi Ignacemu Petelenzowi za poparcie podania w ministerstwie skarbu.

Kraków, dnia 19 listopada 1906.

Hirsch Thern, ul. Józefa 5.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 24 listopada.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 662·—. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 821·—. Akcye Anglobanku 314·—. Akcye Unionbanku 566·50. Akcye Länderbanku 444·75. Akcye Bankvereinu 557·—. Akcye Bodencredit 1062·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 570·—. Akcye kolei państwowych 675·—. Akcye kolei południowej 175·—. Akcye kolei Elbethal 449·—. Akcye kolei północnej 5670 (5710). Akcye kolei ??owieckiej ?79·—. Akcye Alpiny 604·75. Akcye Rima ??? 566·25. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2670·—. Akcye Fabryki broni 560·—. Akcye Tureckie tytoniowe 428·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 672·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 95·25. Renta majowa 99·10. Renta koronowa austryacka 99·10. Renta koronowa węgierska 95·55. 4% Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 97·95. 4% Listy Banku hipotecznego 97·25. 4½% Listy Banku hipotecznego 100·80. 5% Listy Banku hipotecznego 110·50. 4% Listy Banku krajowego 98·—. 4½% Listy Banku krajowego 100·90. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·20. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 98·20. 4% Pożyczka miasta Lwowa 96·50. Losy tureckie 163·75. Marki 117·62. Ruble 254·—.

Cukier spokojny 20·50—20·60, na październik — grudzień 20·40—20·50. Spirytus 48·00—48·40. Nafta niezmieniona.

Usposobienie: Z powodu braku chęci kupna spokojne.

Cennik izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 24 listopada (godz. 1 w południe).

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	253 —	254 —
Marki niemieckie	117 25	117 75
Franki papierowe	95 80	95 80
Dwudziestofrankówki w złocie	19 10	19 18
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 —	111 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 50	101 50
4% „ „ „	97 25	98 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 50	101 50
4% „ „ „	97 50	98 50
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. złoc.	98 —	99 —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	98 —	99 —
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	98 75	98 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	98 75	99 75
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97 75	98 75
4% Pożyczka miasta Lwowa	96 —	97 —
?½% „ miasta Lwowa	— —	— —
4% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
4½% „ „ „ „	100 50	101 50
5% „ kolejowe	97 —	98 —
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	90 —	96 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	578 —	581 —
„ „ Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
„ „ Lwów-Czerniowce-Jassy	578 —	580 50
VI. Publiczne papiery długu.		
4⅕% wspólna renta pap.	99 20	99 70
„ „ srebrna	99 —	99 50
4% renta koronowa austryacka	99 —	99 50
4% „ węgierska	95 50	96 —
4% renta austryacka w złocie	117 50	118 —
4% „ węgierska w złocie	113 ?0	114 ?0

Na śluby, chrzty, wycieczki, wynajmuje powozy po najtańszych cenach zakład wynajmu remiz 4504 16 0

P. GUZIKOWSKIEGO

ul. Pędzichów l. 18, telefon 336.

Potrzebny jest

Stenograf

autoryzowany. Zgłoszenia **pisemne** do Administracyi „N. Reformy" pod literami **B. G.** 5122 3 5

Do sprzedania kompletna sypialnia albo 2 łóżka z materacami i 2 kasliki. Wiadomość przy ul. św. Tomasza l. 20. u gospodarza. II p. rano do 9 i od 1—2. 5130 1 6

Rzutne osoby

przyjmuje austryackie Towarzystwo do pozyskania ubezpieczeń życiowych i posagowych, za stałą płacą miesięczną na cele podróży, płatną z góry i osobnem bezzwłocznem wynagrodzeniem, za pozyskane ubezpieczenia.

Reflektuje się tylko na osoby do interesu zdolne, które mogą wykazać nienaganną przeszłość.

Oferty z określeniem wieku i dotychczasowego zatrudnienia pod napisem **„Rzutny i Zdolny"** poste restante **Lwów.** 5125 1 2

Do wynajęcia

trzy pokoje umeblowane, z elektrycznem oświetleniem, łazienką i całkowitem utrzymaniem. Łobzowska 4, parter na prawo. 5141 1 3

Kojarzenie małżeństw.

Przez wiele lat oddalona od ojczyzny, powzięłam jako sierota mocne postanowienie powrócić do kraju i poślubić oficera, właściciela dóbr, wyższego urzędnika lub wielkiego przemysłowca. Mam lat 25, jestem chrześcijanką, posiadam gotówką 240.000 koron.

Poważne zgłoszenia z dokładnym adresem tylko w języku niemieckim pod **„Heimweh"** postlagernd **Temesvár.** Dyskrekcya zapewniona. 5167

Miód pszczelny patokę, deserowy, lipcowy z własnej pasieki, wysyłam w blaszankach 5 kg. za 5 K pod gwarancyą. **Izrael Schächter w Podhajcach.** 4832 3 10

Dom w Krakowie

do sprzedania lub zamiany za majątek ziemski.

Bliższa wiadomość w biurze adwokata Dra Doboszyńskiego w Krakowie, ul. św. Anny l. 3. 4850 16 0

PALARNIA KAWY



palona codziennie i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najtańszych.

M. JAWORNICKI.

2846 15 10

Tylko krótki czas.

Okolicznościowe kupno dobrych resztek bez skazy, 8—10 m. długich. 80.000 metrów resztek Ia płótna irlandzkiego, czysto białego, po 88 h metr. 50.000 metrów resztek Ia barchanu i flaneli niepełznących, po 44—58 h m.

Niestosowne przyjmujemy napowrót. Próbek resztek nie wysyłamy. Wysyła się rozmaite lub jednakie w 5 kg. paczkach za zaliczką. Wyroby bawełniane i płócienne dla domu i na wyprawy ślubne, kupuje się najlepiej i najtaniej tylko w tkalni płótna **Braci Krejcar, Dobruszka Nr 81.** (Czechy).

Próbki i cennik za darmo. 4488 16 30

Kamienica

I piętrowa **narożna**, 9 okien, front, cynkiem kryta **w Ludwinowie** jest do sprzedania na bardzo dogodnych warunkach.

Wiadomość: Ludwinów l. 78, od 2—5 po poł. 4953 6 10

PATENTY

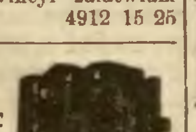
marki ochronne i ochronę modeli we wszystkich państwach europejskich i zamorskich wyjednywa Inż. S. Dzbański przysięgły rzecznik patentowy. **Wiedeń VII.,** Lindengasse 2 (telefon 5662). 2837 109 0

Posiadacze kartek zastawniczych

na brylanty, złoto, srebro, perły itp. kosztowności, mający chęć **sprzedaży takowych**, mogą się zgłosić do **M. Brennera, Jubilera, ul. Szpitalna 9, I piętro**; wykupuje bez kosztów i nadwyżkę gotówką wypłaca. — Zwracam uwagę na adres. — Zlecenia z prowincyi załatwiam szybko. 4912 15 25

Najlepsze

INSTRUMENTA MUZYCZNE



NAJGUSTOWNIEJSZE ZABAWKI I PODARKI

4877 4 9



po najtańszych cenach rozsyła

BAZAR AMERYKAŃSKI

Kraków, Grodzka 59.

Proszę żądać cennika ilustrowanego franko i darmo

SKŁAD PRAWIE W KAŻDEJ APTECE!

HERBABNEGO

syróp podfosforawo-wapienno-żelazowy

Przed 37 laty przez lekarzy oceniony i polecony. Nadaje się wybornie do wytworzenia krwi i kości. Rozpuszcza flegmę, uspokaja kaszel, podnieca apetyt. Działa dodatnio na trawienie i odżywianie.

Cena flaszki 2 kor. 50 hal., pocztą o 40 hal. więcej za opakowanie.

Prawdziwy tylko z tym :: znakiem ochronnym:

Ostrzega się przed naśladownictwami.

HERBABNEGO 5149 1 9

:: ESENCYA :: AROMATYCZNA.

Przed 32 laty zaprowadzone i uznane za bardzo skuteczne, ból kojące nacieranie. Łagodzi i usuwa dolegliwości w stawach jakoteż bole nerwowe.

Cena flaszki 2 korony, pocztą 40 h. więcej za opakowanie.

Wyłączny wyrób i Główny Skład **Dr. Hellmanns Apotheke „zur Barmherzigkeit"** Wien VII/1, Kaiserstr. 73-75.

SKŁADY W APTEKACH: w Krakowie — Lwowie — Białej — Borszczowie — Brzeżanach — Czerniowcach — Dornej Watrze — Drohobyczu — Gródku — Gurahumorze — Horodence — Jarosławiu — Jaśle — Kimpolungu — Kołomyi — Kopyczyńcach — Krynicy — Mielcu — Niżankowicach — Podwołoczyskach — Przemyślu — Przemyślanach — Radowcach — Rzeszowie — Sadogórze — Sanoku — Samborze — Śniatynie — Suczawie — Stanisławowie — Storożyńcu — Stryju — Tarnopolu — Tarnowie — Ustrzykach — Wilamowicach — Winnikach — Żółkwi.

---

5 PROCENT NA RZECZ TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Bibułki i tutki do papierosów

PROMIEŃ

przez instytut chemiczny Uniwersytetu lwowskiego za **najlepsze** uznane.

Wszędzie do nabycia.

Fabryka, Lwów, ul. Pańska boczna. 4201 10 10

Metodo Goldman-Oroviro

podręcznik samouczkowy dla języka międzynar.

Esperanto

wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz u Stan. Goldmana w Krakowie, Starowiślna 6.

Każdy nabywca metody ma prawo nadsyłać autorowi wypracowania pisemne do bezpłatnej korekty. 5096 3 4

Metoda Goldman-Oroviro umożliwia nauczyć się gruntownie języka Esperanto w ciągu 3—4 tygodni. — **Cena 2 złr. 25 ct.**

Długoletni lekarz zdrojowy w Iwoniczu 5071 2 3

Dr S. Lanes

przeniósł się z Dukli do Jasła i ordynuje przy ul. Kazimierza Wielkiego l. 1.

Samochody 1. „Benza" na 14—19 koni z 5 siedzeniami. 2. „Dion de Bouton" 6—8 koni z 3 siedzeniami, **do sprzedania**. Kraków, ul. Długa 10, Wieczorek. 4854 6 9



Przeszło ½ metra mająca

mówiąca

Lalka

o ruchomych członkach, zamykająca oczy do snu, mówiąca „papa" i „mama" z paryską fryzurą

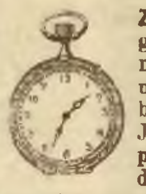
5 koron.

Wysyła za zaliczką

Juliusz Fekete

Wiedeń, V. 5065 1 3

Schönbrunnerstrasse 31 R.



Z największej fabryki wysyła Zegarki „Syst. Roskopf patent" w nocy jasno świecące na minutę ureg. po 1 złr. 75 cent. Przy odbiorze 6 sztuk po 1 złr. 60 cent. Jeżeli się nie spodoba, zwracam pieniądze. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie illustr. cennik zegarów, wyr. jub. tow. z chińsk. srebra, przyb. do zeg. narz. i tow. muz. **F. Pamm, Kraków,** ul. Zielona l. 3—47. 4878 3 12

Kto miewa padaczkę, kurcze, nie może sypiać lub popada w nerwowość

Epilepsie

niech żąda brosz. za darmo, opł. od priv. Schwanen-Apotheke Frankfurt a. M. O 31.

5067 1 20

Pierwsza krajowa parowa

Farbiarnia i Pralnia chemiczna

Kraków, ul. Zwierzyniecka l. 25,

przyjmuje do chemicznego czyszczenia i farbowania — bez prucia — garderobę męską i damską, **płaszcze, palta, futra**, niemniej wszelkie materyały w ten zakres wchodzące.

Nowość! Chemiczne pranie rękawiczek **Nowość!** i piór strusich farbowanie, oraz **plisownie.** 4876 5 8

Czas dostawy: dni trzy. Fachowe wykonanie.

Biura przyjęcia: Kraków, ul. Grodzka 44. Podgórze, ul. Krakowska l. 6.

OSTRZEGAM

każdego ktokolwiekby potrzebował palta i ubrania, ażeby się nie dał uwieść na oko elegancko wyglądającym na wystawach magazynów wiedeńskich ubraniom gotowym, które ani krojem, ani odrobieniem nie mogą się równać z wykończonemi ubraniami z mojej pracowni; w cenie różnicy niema. A zatem

Łaskawi Panowie! 5109 1 0

zamawiajcie palta i ubrania u **ZYGMUNTA CHILI, krawca w Krakowie ul. Wielopole L. 3, obok głównej poczty.** Wypożycza się fraki i anglezy. Wszelkie zamówienia na prowincyę uskutecznia się możliwie, jak najprędzej.

Na ✳ Gwiazdkę!

Bazar Krajowy

w Krakowie,

róg głównego Rynku i ulicy Brackiej l. 20.

Poleca w wielkim wyborze świeżo otrzymane:

Peleryny Zakopańskie

Burki oryginalne sławuckie

i konfekcyę Zakopańską.

5104 1 0

Księcia Radziwiłła

czapka do polowania i do gospodarstwa



najmodniejszy i najpraktyczniejszy fason, brzeg zupełnie pikowany, najlepszy **ochraniacz uszu i karku od wiatru i niepogody**, eleganckie i trwałe wykonanie, z najlepszego lodenu z himalajskiego włosu wielbłądziego **kor. 4·80**, to samo z lodenu himalaja **kor. 3·60**. Przy zamówieniach należy podać miarę głowy. 5165 1 3

Nowości Apollo

ZYGMUNT URICH, Lwów, ul. Staszica 8.

Ilustrowane katalogi darmo i opłatnie.

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1906 r. (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

- 4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
- 6.48 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
- 8.10 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
- 8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
- 8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
- 9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
- 11.00 r. (osob.) do Lwowa, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
- 1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
- 1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
- 1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
- 2.49 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
- 3.15 pop. (osob.) do Słotwiny.
- 6.15 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
- 7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
- 8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
- 8.05 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
- 8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
- 9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
- 10.55 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
- 11.50 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

- 4.42 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
- 6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
- 6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
- 7.40 r. (miesz.) z Wieliczki.
- 7.45 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
- 8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
- 10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
- 11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
- 1.05 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 1.30 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
- 2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
- 4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
- 6.25 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
- 7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
- 9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
- 9.38 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
- 10.45 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
- 11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Fortepian

w dobrym stanie o 7 oktawach **do sprzedania** za 159 K **lub do wynajęcia** za 10 koron miesięcznie.

Wiadomość w księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego św. Jana 6 w Krakowie. 5063 3 5

Panna Polka

która ukończyła wyższą szkołę w Ameryce i włada biegle językiem angielskim w mowie i piśmie, poszukuje posady tłumaczki w biurze tłumaczeń lub innej odpowiedniej posady.

Zgłoszenia: **H. W., Paszczyna,** poczta Dębica. 5072 3 3

Pracownia Sukien Damskich

ZOFII MAKOWSKIEJ

ul. Biskupia L. 5. 5143 2 52

Miejsca kasyerki lub ekspedyentki w lepszym handlu poszukuje panienka inteligentna z kilkoletnią praktyką w tym zawodzie. Zgłoszenia pod Z. S. post. rest. **Kraków.** 5059 3 3

Salomea Chwatowa

oficer Akademii franc. po powrocie z Paryża rozpoczęła kurs języków: francus. angiels. i niemiec. metodą Berlitza ukończoną z odznaczeniem w Wiedniu. Kurs 6-cio miesięczny.

Tamże wiadomość o kilku pokojach umeblowanych, z utrzymaniem, łazienką, oświetl. elektrycznem itp. Bliższe szczegóły: Łobzowska 4, parter na prawo, od 11—12 i od 3—4. 4996 3 3

Przyjmę zajęcie biurowe w godzinach popołudniowych od godz. 3-ej. Pismo szybkie i czytelne. **A. B.** poste restante **Kraków**, za okaz. kwitu ins. „N. Reformy". 5098 2 3

Kto szuka zarobku, kto chce mieć dochód poboczny, kto stara się o niezależną egzystencyę, kto chce zarobić na pieniądze, 4700 1 0

niech napisze zaraz kartę koresp. do **Industriewerk Siebenhirten** bei Wien 76 i każe sobie przysłać za darmo katalog. „Egzystencyę swą zawdzięczam Panom", Ig. M. w A. „Żałuję, że niewiedziałem już pierwej o adresie Panów" F. A. w W. Setki podobnych doniesień.

PATENTY

wyjednywa i spienięża

inżynier i rzecznik patentów

I. Knöpfelmacher

Telefon 22132. 4405 7 50

Wiedeń, II., Praterstrasse 37.

Do sprzedaży niemiecko-tyrolskich, z poręczeniem naturalnych win **własnej uprawy** poszukuje zasobny producent

zastępcy

z odbiorcami znajomości mającego. Zgłoszenia pod **„A. 3311"** przyjmuje **Haasenstein et Vogler**, Wiedeń, I. 5115 2 3



Proszę żądać

gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 1000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

HANNS KONRAD

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr. 627 (Czechy). 4736 60 60

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2.—, 3 zegarki złr. 5.75. Niema ryzyka! Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy.

Młody subjekt

obeznany z bufetem, potrzebny zaraz. Pierwszeństwo mają z prowincyi. — **Musiałowicz et Janik we Lwowie.** 3090 5 7

Française

instruite cherche place, demi-place ou leçons. S'adresser à Melle Casays rue Zielona 3. 5085 5 5

Starszy pomocnik

z handlu czysto korzennego, potrzebny od 1-go grudnia. Pierwszeństwo dla znającego język niemiecki w słowie i piśmie.

Zgłoszenia z odpisami świadectw przyjmuje Adm. „N. Reformy" pod **K. K. 30.** 5119 3 3

Do wynajęcia trzy pokoje umeblowane z elektrycznem oświetleniem, łazienką i całkowitem utrzymaniem. Łobzowska 4, parter na prawo. 5057 3 3

Rower motorowy, z pojazdem, z pierwszorzędnej fabryki Pucha na jedną lub dwie osoby z wszystkiemi przyborami w stanie zupełnie dobrym jest do nabycia za czwartą część ceny fabrycznej, zatem za bezcen. Wiadomość: **„Rower", Droguerya w Żywcu.** 5094 2 2

Karbowy

z kilkuletnią uczciwą służbą, trzeźwy i pracowity potrzebny od dnia 1 stycznia 1907.

Zgłoszenia: Obszar dworski Biskupice Melsztyn., p. Zakliczyn, n. D. 5068 3 4

Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach, założona 1867 roku,

firmy

F. & E. ZAJĄCZEK i LANKOSZ

poleca

Sukna, Sieraczki.

Najmodniejsze **Kamgarny i Korty** wyrobu własnego, oraz oryginalne angielskie. 3770 11 0

Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele wstąpione, **Wełnę** do watowania i wszelkie **Podszewki.**

Składy w Krakowie, Rynek A-B l. 44, we Lwowie, ul. Teatralna l. 3, dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.

Miód „patokę" kuracyjny i deserowy z własnej pasieki w 5 klg. puszkach po 6 K opłatnie, wysyła ks. W. Mikitka, proboszcz w Kupczyńcach, p. Denysów, także w większej ilości. 5056 6 15

Maszynista

w sile wieku, obznajmiony z robotami ślusarskiemi, montażem, z odlewami i elektrycznem oświetleniem, poszukuje posady od 1 stycznia 1907.

Zgłoszenia pod **F. N. 341** poste restante **Brzesko.** 5052 4 4

Jacek Ludwiński

ZEGARMISTRZ,

ulica Felicyanek 25, II p.

755 99

Salon Mód

Julii Meissner

w Krakowie, Rynek 34, Linia C-D, „Pałac Spiski",

poleca **kapelusze** po najtańszych cenach. 4471 3 3

Parcelantów

poszukuje się do majątku w okolicy Lwowa. Sprzedaż bez pośrednictwa banków, które zabierają zwykle zysk kupujących. Majątek bez długów.

Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy pod **5087.** 5087 4 5

Kawaler lat 26, przystojny, szatyn, urzędnik państwowy, z braku znajomości ożeni się z panną brunetką do lat 22, z posagiem przynajmniej 8000 koron. Fotografie wraz z warunkami, proszę nadsyłać do 1 grudnia 1906 pod adresem: **X. X. 100,** Mszana Dolna. Sprawa na seryo traktowana. 5117 2 2

Do wynajęcia

zaraz 2 pokoje umeblowane, z gazem, z utrzymaniem lub bez. — Batorego 25, Brama, II piętro. 5018 6 6

Restauracya Starego Teatru

Kraków, Jagiellońska 2 (narożnik pl. Szczep.)

otwartą została

w salach ozdobionych i urządzonych przez Tow. „Polska Sztuka stosowana".

Znakomita pierwszorzędna kuchnia!

Ceny przystępne.

Sala i gabinety, których piękność uznała cała prasa polska, nadają się na **zebrania towarzyskie, uczty zjazdowe, koleżeńskie, weselne** itd.

Piwnica zaopatrzona w najlepsze wina wszelkiego gatunku. 4561 10 10

A. BAUER

dzierżawca restauracyi Starego Teatru i Schroniska przy Morskiem Oku

Wydawnictwa Księgarni i skład nut pod firmą A. Staudacher i Spółka, Stanisławów, do nabycia w księgarniach.

Gustaw Baumfeld	M. E. della Grazie	Henryk Salz	Paweł Verlaine	D. Siczyński	Maksym Gorkij		Brzozowski St.	Feldmann W.	Irzykowski Karol (autor Pałuby)
Maksym Gorkij Śladami człowieczeństwa.	**Miłość i inne opowiadania.** tłumaczyła Ewa Abranowiczowa.	**Kwiat bagna** szkic powieściowy. **Senzacyjna nowość!**	**Księga mądrości** przełożył z oryginału Adam Stodor.	**152 ukraińskich melodyi** układu na fortepian część I. muzyka część II. tekst	**Wareńka Olessówna** (Salona dziewczyna) przedład Henryka Salza wyd. II.	**Flirt towarzyski** czyli **1000 pytań i odpowiedzi** na 50 kartonach w futerale	**Współczesna Powieść polska.** Szkice krytyczne.	**Pomniejszyciele olbrzymów.** Szkice literacko-polemiczne.	**Nowele.** 5039 3 3
Cena 1 k., z przes. 1·10	Cena 3 k., z przes. 3·20	Cena 3 k., z przes. 3·30	Cena 2·40 k., z przes. 2·50	Cena 6 k., z przes. 6·50	Cena 1·50 k., z przes. 1·60	Cena 1 k., z przes. 1·10	Cena 2·40 k., z przes. 2·60	Cena 1·60 k., z przes. 1·70	Cena 2·60 k., z przes. 2·80

Najtańszem bo bezpośredniem źródłem jest

Magazyn pierwszej krajowej fabryki wyrobów platerowanych bronzowych i srebrnych

M. JARRA W KRAKOWIE

TYLKO OD STRONY POMNIKA A. MICKIEWICZA, OBOK CUKIERNI W SUKIENNICACH L. 2. 4788 4 10

Popierajcie przemysł krajowy!

Na podarki ślubne na gwiazdkę!

Magazyn bogato zaopatrzony w piękne i trwałe wyroby własne w stylach zakopańskich, secesyi i innych sprzedaje po cenach prawdziwie fabrycznych. Najpraktyczniejsze, najodpowiedniejsze na podarki przedmioty do użytku domowego jak:

Serwisy do kawy, herbaty i czekolady, Kandelabry, Nożyczki do owoców i ciast, Lustra i garnitury toaletowe, Samowary, Maselniczki, Cukierniczki, Podstawki na kwiaty, Bileterki, Etażery, Serwisy do wódek, Pudełka na biżuterye, Kompotyerki, Serwisy do palenia i t. d. Kompletne kasety z nakryciem stołowem w stylu zakopańskim i innych.

Patentowane w całej Europie!



Nowość! **„NIUTA"** Nowość!

Samowary spirytusowe gazowe najpraktyczniejsze w świecie.

Nie kopcą, nie wydają żadnego swądu, ani popiołu. Obsługa nader łatwa, gdyż można go w kilku sekundach nastawić w pokoju lub salonie. Zagotowuje wodę na 16 szklanek herbaty w 15 minutach, zużywając za 3 hal. spirytusu. Wyrabia i przerabia ze zwykłych samowarów wyłącznie fabryka **M. JARRY w KRAKOWIE.**

Artykuły kościelne.

Lichtarze, Kielichy, Puszki na Komunikanty, Lampy, Krzyże, Relikwiarze, Monstrancye, Żyrandole, Świeczniki, Ampułki, Lawatarze, Trybularze, Kadzielnice, Pastorały i t. d. Fabryka wykonuje na zamówienia podług rysunków i projektów Tablice pamiątkowe, Biusty, Pomniki i wszelkie przedmioty kościelne, jak: Świeczniki, Tabernakulum, ozdoby do ołtarzy i t. d. z bronzu, chińskiego srebra lub z prawdziwego srebra i złota.

Przyjmuje również zniszczone wyroby do reperacyi posrebrzenia, złocenia w ogniu lub galwanicznie, niklowania i bronzowania. Wypożycza nakrycia stołowe „sztucce" na większe zebrania, wesela i t. p. Proszek do czyszczenia srebra i złota.

Cenniki na żądanie darmo i franco.

---

†

Za spokój duszy s. p.

Antoniny Koziarskiej

odprawionem zostanie

Nabożeństwo żałobne

jako w drugą rocznicę śmierci, dnia 28 listopada o godzinie 8-ej rano w kościele św. Floryana. 5152

Fortepian krótki

w zupełnie dobrym stanie tanio do sprzedania. Ul. Lubomirskich 3, II p. na lewo. 5168

Nauczyciela Polaka

władającego jęz. rosyjskim, poszukuje wieś Iwanowiec w Król. Polskiem (gub. Kielec., pow. Miechowski). Płaca 30—40 rubli miesięcznie, mieszkanie i opał. — Zgłoszenia do Administracyi „N. Reformy pod Nr 5157. 5157 1 3

1. **Folwark** obejmujący 74 morgi w roli i 46 morgów łąk, oddalony $2^1/_2$ mil od Krakowa do wydzierżawienia.
2. **Majątek ziemski** obejmujący nowy dom mieszkalny, 40 morgów roli i 40 lasu, w bardzo pięknej okolicy blisko Krakowa do sprzedania.
3. **Majątek ziemski** tuż przy Krakowie obejmujący wygodny, piękny dom murowany z parkiem, 25 morgów roli i 25 morgów łąk do sprzedania.

Wiadomość w biurze c. k. Notaryusza w Podgórzu. Pośrednictwo wyłączone. 5148 1 4

L. 6110. 5146

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 30 listopada 1906 sprzedaje Gmina Oświęcim wikle na faszyny z obszaru około 50 morgów.

Naczelnik gminy
Karol Śmieszek.

PIERWSZA KRAKOWSKA
PALARNIA KAWY



Ważne dla PP. Gospodyń!

Za darmo, jako premię, otrzyma każdy z P. T. Odbiorców, wykazujący się zwrotem woreczków (z marką ochronną) z zakupionych $12^1/_2$ klgr. moich wybornych mieszanin palonej kawy patentowaną ozdobną, hermetyczną, hygieniczną samomierzącą i oszczędzającą puszkę do przechowywania kawy, zwaną:

„CONSERVATOR"

M. JAWORNICKI
Kraków, Rynek gł. 44.

4248 72 0

W Nadbrzeziu

miejscu portowem, obok Sandomierza, jest do sprzedania realność, składająca się z domu w dobrym stanie, na metrowym podmurowaniu, dla 3 lub 4 partyj, obejmującego 7 pokoi, 4 kuchnie, 2 piwnice, spiżarnię, z 3 budynków ubocznych, ogrodu owocowego i warzywnego, około jednego morga gleby I klasy. Bliższa wiadomość u właściciela, pod adrem: F. G. poste rest. Nadbrzezie. 5154 1 2

Największy wybór! Dużo nowości!



Lampki elektryczne kieszonkowe i bateryе do napełniania tychże wszelkich systemów.

Szachy, Domina.
Karty do gry.
Przybory kawiarniane
Ramki do gazet.

NA DRZEWKO!

- **Dekoracye kompletne** do ubrania całego drzewka od 2 koron do 15 koron.
- **Dekoracye i ozdoby** z „Lamety" (włos aniołów), szkła, papieru, waty i żelatyny.
- **Szklane perły,** kule, trąbki, dzwonki i sople lodowe.
- **Girlandy** złote, srebrne i kolorowe.
- **Aniołki i Lampiony** na drzewko.
- **Szopki — Stajenki.**
- **Pozłotkę** złotą i srebrną, dyamentynę i śnieg błyszczący.
- **Lichtarzyki** ozdobne i zwykłe.
- **Przyrządy** do zaświecania i do gaszenia.
- **Świeczki** woskowe i stearynowe, kolorowe, gładkie i karbowane. **Stoczki.**
- Nowość: **Świeczki elektryczne.**

JAKO PODAREK!

- **Mydła i Perfumy** w eleganckich kasetkach po rozmaitych cenach.
- **Mydła kwiatowe** w najlepszej jakości, karton zawierający 6 sztuk 55 ct.
- **Perfumy, Wodę kolońską, Pudry i Mydła** francuskie, angielskie i krajowe.
- **Wszelkie inne przybory toaletowe.**
- Nowość: **Mydła amerykańskie.**
- **Aparaty i preparaty** do upiększenia twarzy i rąk.
- **Szachy, szachownice, Domina** i różne gry towarzyskie.
- **Kompletne kasetki** z przyborami do robót piłeczkowych i snycerskich.

„Nowość" Cyrk Humpty Dumpty

NA GWIAZDKĘ!

- **Kotwiczne skrzynki budowlane** i zabawki do układania (łamigłówki) z fabryki F. A. Richtera i Spółki.
- **Zabawki i lalki gumowe** dla dzieci.
- **Piłki gumowe** salonowe.
- **Przyrządy gimnastyczne** pokojowe.
- **Tennisy** pokojowe „Ping-Pong".
- **Siłomierze:** „The Whitely".
- **Aparaty** „Ideal" Family Gymnastics „Sandow".
- **Farby artystyczne. Przyrządy** i kompletne **kasetki** do malowania olejnego, akwarelą, na terakocie, drzewie i napryskiwania.
- **Przedmioty** z drzewa i terakoty do malowania.
- **Aparaty** z igłą platynową do wypalania na drzewie i odnośne wzorki.
- **Łyżwy śnięgowe „Ski".** 4782 3 0

polecają po cenach najtańszych: **Reim i Spółka,** Kraków, Rynek L. 37, Linia A-B. Cenniki darmo i opłatnie. Dwa razy dziennie wysyłki pocztowe.

Syrop Pagliano

Najlepszy środek do czyszczenia krwi wynaleziony przez: PROF. GIROLAMO PAGLIANO

wyrabiany od roku 1838 przy sumiennem przestrzeganiu oryginalnych recept przez pierwotną firmę, przez wynalazcę założoną, a obecnie przez jego prawnych spadkobierców dalej prowadzoną we **FLORENCYI, VIA PANDOLFINI (WŁOCHY).** 3935 21 0

Zranienia wszelkiego rodzaju należy starannie chronić od zanieczyszczenia, gdyż najmniejsze zranienie może przejść w uporczywą, trudną do wyleczenia ranę. Od 40 lat słynie rozmiękczająca, wyciągająca maść, zwana **praską maścią domową,** jako niezawodny środek do okładania ran. Nie dopuszcza do zanieczyszczenia rany, łagodzi zapalenie, uśmierza ból, chłodzi i przyspiesza zabliźnienie zagojenia.

Wysyłka pocztą codzień. Dawka 70 h., pół dawki 50 h. Po otrzymaniu kor. 3·16 wysyła się 4 dawki, po otrzymaniu 7 K. 10 dawek opłatnie do każdej stacyi austr.-węg. państwa.

Wszystkie części opakowania mają na sobie zarejestrowany znak ochronny.

1312 10 20

Główny skład: B. FRAGNER, c. i k. dostawca dworu, apteka p. „czarnym orłem", PRAGA, Malá Strana, róg ul. Nerudowej 203.
Składy w aptekach Austro-Węgier. — W Krakowie w znaczniejszych aptekach.

Teraz jest pora



rozpocząć leczenie moim od wielu lat za dobry uznanym środkiem

„Jodella"

Lahusena tranem wątrobianym

i stale leczyć się dalej, gdyż tak można osiągnąć bardzo dobry i bardzo trwały skutek. „Jodella" jest najlepszym, najulubieńszym i najdoskonalszym tranem i przewyższa wszelkie podobne wyroby konkurencyjne.

Jedyny fabrykant aptekarz **Lahusen w Bremie.**

Ponieważ są naśladownictwa, przeto trzeba uważać na figurę obok się znajdującą i na nazwę **„Jodella"**, wszelkie inne przetwory nie są prawdziwe i dlatego ich nie przyjmować.

Cena 3·50 i 7· Koron. Świeżego można dostać w każdej aptece w Krakowie, Lwowie, Brodach i t. d. 4052 7 12



Największy krajowy skład ulepszonych Singera maszyn do szycia pod firmą:

R. PAWŁOWSKI

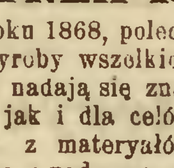
W KRAKOWIE, RYNEK 18

znana z rzetelności, istniejąca od roku 1868, poleca swoje słynne i znane w świecie wyroby wszelkich najnowszych konstrukcyi, które 1) nadają się znakomicie tak do użytku domowego, jak i dla celów przemysłowych, 2) są wyrobione z materyałów wypróbowanej dobroci, wykończone z nadzwyczajną dokładnością, 3) szyją prędko, lekko i cicho, 4) haftują znakomicie, 5) są tańsze, aniżeli wszystkie inne bezwartościowe fabrykaty.

Bezpłatne kursa nauki haftów.

Obszerne cenniki wraz z historyą maszyn do szycia i opisem sposobu haftowania, rozsyła się darmo i opłatnie. 4768 3 0

Dostawca



c. k. urzędników państwowych.

Cachets w płynie, w proszku.

Żądać we flaszkach mających jasno-niebieski znak fabryczny z podpisem PROF. GIROLAMO PAGLIANO. — Dostać można w każdej większej aptece.

Skład dla Austryi: **Sokrate Bracchetti, Ala (Południowy Tyrol).**

CODZIENNIE KONCERT.

Gabinety dla zebrań towarzyskich z osobnem wejściem.

Gustaw Goldstein

Kraków Karmelicka 4

poleca 4886 3 0

towary korzenne, delikatesy, wina austr., węg. i zagraniczne, po cenach przystępnych.

BUFET obficie zaopatrzony.

Kuchnia zdrowa i smaczna.

Chleba smacznego **znanego z dobroci** z piekarni wiejskiej dostać można w każdym sklepie. Proszę żądać tylko **ze sierpem,** jako znakiem ochronnym.

P. W.

Z poważaniem

Piekarnia wiejska

Krowoderska 130. 4904 3 3

Bank Ziemski w Łańcucie

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący, począwszy od 100 kor. i opłaca od złożonych pieniędzy 5% z półrocznem oprocentowaniem.

Z rachunku bieżącego wypłaca:

za	8-dniowem wypowiedzeniem	do	1000 K
„	14 „ „	„	3000 „
„	30 „ „	„	5000 „
„	50 „ „	„	10000 „

i wyżej.

Bez poprzedniego wypowiedzenia Bank nie wypłaca żadnej gotówki.

Podatek rentowy Bank opłaca z własnych funduszów.

Dla oszczędzania kosztów pocztowych dostarcza Bank na żądanie czeków Pocztowej Kasy Oszczędności.

5169 1 3 *Dyrekcya.*

Słuchacz politechniki

poszukuje zajęcia biurowego jako rysownik.
Zgłoszenia pod **A. A.** post. rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 5156 1 3

Młody człowiek

z państw. egzaminem z buchalteryi pojedynczej i podwójnej oraz z $3^1/_2$ letnią praktyką poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej. 5153 1 4
Zgłoszenia pod **„Posada 15"** przyjmuje Administracya „N. Reformy.

Uczennica pr. Auera z dyplomem Konserw. Petersburs. udziela **lekcyi skrzypiec.** Ul. Siemiradzkiego 17, I piętro. W domu od 10—12 g. 5159 1 3

OGRODNIK

żonaty, w średnim wieku z kilkoletnią praktyką, obeznany w swoim zawodzie, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca od 1 stycznia 1907. — **W. W.** poste rest. **Gorlice.** 5158 1 3

Akademik

przystojny, brunet, lat 26, ze szlacheckiej rodziny, ożeni się z osobą, która mu dopomoże do ukończenia studyów.
Łaskawe zgłoszenia pod **212** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5137 1 2

Marmoladę

wiśniową, poziomkową, malinową, morelową i z mieszanych owoców do legumin, poleca handel pod firmą

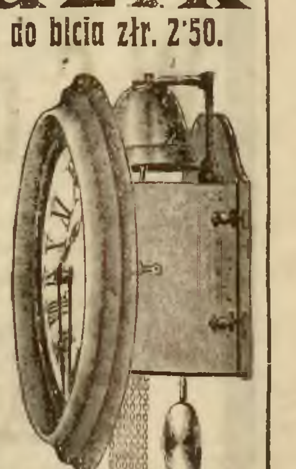
Wojciech Olszowski

w Krakowie, 5138 2 0
Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej.

Kazimiera Matczyńska

przeniosła się ze dworu Łapszyn **do Kołomyi, Mnichówka 80,** gdzie dalej prowadzi przemysł domowy. Sprzedaje najlepsze buliony z drobiu i zwierzyny po 24 K, 20 K, 15 i 13 K za 1 kg. Owoce kandyzowane po 4 K. Korniszony pikle po 70 h. słoik. Pasztet wypiekany „pain de gibier" po 2 K funt. 4931 10 0

NAJNOWSZY
z dzwonem wieżowym
Budzik
z przyrządem do bicia złr. 2·50.



I. jakość z wnętrzem jednolitem, bije półgodziny i całe godziny, budzi głośno brzmiącym dzwonem wieżowym, z pięknie politurowanemi okrągłemi ramkami z drzewa i białą szklaną tarczą 30 cm. średnicy, tylko **złr 2·50.** Takisam z tarczą szklaną **w nocy świecącą, 3 złr.** 3-letnie piśmienne poręczenie za niestosow. zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką.

MAX BÖHNEL
zegarmistrz
Wiedeń, IV., Margarethenstrasse 27.

Żądać mego katalogu z 2.000 odbitek zadarmo, opłaconego. 4799 4 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.